Nr. 304. Kraków. Środa 4 Lipca 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 80 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppsa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Amnestya polityczna.

Kraków, 4 lipca.

Najwspanialszym klejnotem w koronie praw monarszych jest — prawo łaski. Cesarz Karol, porywem serca i wskazaniem rozumu wiedziony, uczynił wczoraj wydatny i mądry użytek z tego prawa. Reskrypt jego z dnia 2 b. m. nadaje szeroką amnestyę dla wszystkich zasądzonych za przestępstwa polityczne, obrazę majestatu i członków domu panującego, zdradę stanu, rokosz, zamącenie spokoju publicznego i t. d.

Jest to amnestya w ścisłem tego słowa znaczeniu polityczna. Dotyczy bowiem deliktów, popełnionych rzeczywiście lub rzekomo na tle różnic zapatrywań i dążeń politycznych. Wyjątek stanowią tu obrazy majestatu i członków domu panującego, których nie można uważać za przestępstwa polityczne, tak niezmiernie szeroką interpretacyę dotyczącym paragrafom nadała w ciągu wojny praktyka sądów wojskowych. Był już istotnie wielki czas, aby zakończyć te praktyki, położyć kres męczarniom setek, które nie stały i nie stoją w żadnym stosunku rozumnym do winy, a przez to wskazać niejako właściwy zakres interpretacyi tych ustaw. Niestety amnestya tylko żywym zwróci wolność i życie cywilne i obywatelskie. Ci, których ciała padły ofiarą szalejącej tak długo justycyi wojennej, nie zaznają już dobrodziejstw, płynących z łaski rozumnego i wielkodusznego władcy. Oby przynajmniej nieszczęśliwe, niewinnie cierpiące rodziny ich ogrzał promień tej łaski.

Motywa tego wzniosłego aktu osobistej inicyatywy młodego monarchy są równie piękne i wzniosłe, jak sam akt. „Politykę nienawiści i odwetu — powiada cesarz — żywioną niejasnymi stosunkami, które stworzyła wojna światowa, po ukończeniu tej wojny trzeba będzie wśród wszelkich okoliczności i wszędzie zastąpić polityką pojednania“.

Tak jest! Powiedziane tu zostały z wysokości tronu słowa głęboko prawdziwe. Dość tego jadu, którym wojna zatruła życie zarówno międzynarodowe, jak międzypartyjne, nawet międzyjednostkowe! Dość nienawiści, dość inwektyw i wzajemnych zarzutów, dość zaciekłości, dość tego wszystkiego, co od trzech lat przemieniło świat cywilizowany w zwierzyniec, w którym zapanowała — wścieklizna... Czas zabrać się do plenienia tego chwastu zjadliwego. Czas ostateczny zwrócić do zaniechanej tak dawno i tak zupełnie hodowli uczuć pozytywnych — miłości, wzajemnego zaufania i szacunku.

Amnestya cesarska objęła zbrodnie polityczne. Jest to dobra wróżba dla tego wielkiego dzieła odnowienia i odmłodzenia Austryi, którego z całą energią młodości ima się cesarz Karol. Bo zbrodnie polityczne są zawsze chorobą państwa a nie ludzi. W państwach zdrowych zbrodni politycznych nie ma, lub zjawiają się tylko zupełnie wyjątkowo. Tam gdzie „zbrodnie“ te stają się częstemi, gdzie charakteru „zbrodniarzy“ nabierają wczorajsi jeszcze bardzo wybitni mężowie danego państwa, tam ciężka choroba organizmu państwowego jest niewątpliwą.

Zapomnieli o tem, ci, którzy w ciągu tej wojny używali i nadużywali tak obficie tego pojęcia „zbrodni“ politycznej. Nie rozumieli oni, że tu potrzeba leczyć państwo a nie ludzi, że coś w państwie a nie w ludziach jest nie w porządku, jeżeli nagle ci, którzy wczoraj jeszcze stali na świecznikach, dzisiaj idą do więzień, zbliżają się do słupa haniebnej śmierci. Im bardziej ci naiwni w rozumieniu swojej siły lekarze, władcy i sędziowie zarazem srożyli się, im wydatniejszy czynili użytek z pochwyconego na chwilę prawa miecza sprawiedliwości, tem bardziej pogrążali państwo w odmęcie sprzeczności wewnętrznych, tem głębsze rowy strzeleckie kopali między jego narodami.

Okazało się to dowodnie w obu izbach uruchomionego wreszcie parlamentu. Przez otwarte nagle podwoje tych izb wpadła tam taka fala żalu wzajemnego, gniewu, oburzenia i — nieznajomości wzajemnej, że musiała ona zbudzić wszelką myśl pozytywną, musiała zabić po prostu wszelką inicyatywę w kierunku regulowania nowego współżycia. Potworne okrzyki takich Heinych, którym jeszcze za mało było szubienic, straszliwe, krew w żyłach mrożące opowieści z obozów koncentracyjnych, świadczyły dowodnie, jak okropnego spustoszenia dokonała ta justycya wojenna, do czego doprowadzono stosując pojęcie »zbrodni politycznej« bez rozumu i bez serca i bez zrozumienia jej istoty i jej znaczenia państwowego.

Ale ta krwawa fala zalała nie tylko Izbę posłów, parlament ludowy, który z charakteru swej ludowości właśnie na takie powodzie jest najbardziej narażony. Widzieliśmy w ubiegłym tygodniu, że fala ta sięgnęła tam, gdzie ona zwykle nie sięga, do Izby panów, do tego zebrania dziedzicznych i mianowanych prawodawców, którzy na to właśnie to prawo dziedziczą, lub je na całe życie otrzymują, aby niezależni od każdoczesnego nastroju mas zachowywali zawsze jasny obraz objektywnych stosunków, aby uprawiali politykę samą w sobie, politykę nie przemijających nastrojów, ale jasnej świadomości faktów i wynikających z nich wskazań objektywnych. Widzieliśmy, jak do tego ciała wtargnęła powódź nienawiści, zemsty i nieświadomości i bluzgała inwektywami, które graniczą z oszczerstwami, pomysłami, które w istocie swej są takimi samymi objawami zaawansowanej choroby państwa, jak owe »zbrodnie polityczne«.

Zaiste był już ostateczny czas położyć kres tej dewastacyi dusz i umysłów. I na to straszne pobojowisko sumień, rojące się jeszcze od moralnych obieraczy trupów, wstąpił sam cesarz i pokrył je tęczowym płaszczem swojej monarszej łaski. Znikło. Już go nie ma przynajmniej w sferze prawa karnego, którego polityczne właśnie paragrafy rozrosły się w tej wojnie na jakieś smoki nienasycone, grożące połknięciem nie tylko wszystkich obywateli, ale nawet całego państwa. Oby już więcej tej hydrze żadna głowa nie odrosła. Oby wielkoduszny akt łaski cesarskiej stał się istotnie przełomem w psychice ludzi i narodów, rozświetlając ją promieniami miłości i pojednania, bez których nie może być życia między ludźmi, jak bez słońca na ziemi.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

Wczoraj przed południem omawiała **komisya parlamentarna Koła polskiego** stanowisko, jakie Koło polskie zająć powinno wobec zarzutów, podniesionych przez pewnych mowców przeciw narodowi polskiemu w czasie ostatniej dyskusyi politycznej w Izbie panów.

Wieczorem zebrało się **pełne Koło polskie** celem omówienia powyższej sprawy. W posiedzeniu uczestniczył także kierownik ministerstwa dla Galicyi szef sekcyi Twardowski. W dyskusyi zabierali głos posłowie: Dębski, Łazarski, Diamand, Bomba, Witos, Tertil, Daszyński i inni.

Pos. Dębski zgłosił następujący wniosek:

I) Zarzuty, uczynione w Izbie panów przeciw narodowi polskiemu przez niektórych mowców, w szczególności przez sprawozdawcę w czasie dyskusyi budżetowej, odpiera Koło polskie z oburzeniem.

II) Odnośnie do bar. Dillera, który poznawszy dobrze usposobienie Polaków, zareagował w obronie społeczeństwa polskiego na te bezpodstawne zarzuty, stwierdza Koło polskie, że życzliwość i szacunek narodu, jaki sobie zaskarbił, pogłębiły się jeszcze bardziej po jego przemowie.

III) Koło polskie poleca najbliższemu mowcy z Koła polskiego w toczącej się dyskusyi, by jak najenergiczniej imieniem Koła polskiego przeciw zarzutom, podniesionym w Izbie panów zaprotestował.

Wniosek ten uchwalono.

Na wniosek posła Marka zapadła później następująca uchwała: Koło polskie stwierdza, **że osobistości polskie, przyjęte przez cesarza dnia 28 czerwca 1917 r. na posłuchaniu, nie były oficyalnymi reprezentantami Koła polskiego.**

Pos. Witos krytykował postępowanie komendantów rejonowych. Mowca przytoczył jako przykład następującą sprawę: Bydło ludności ewakuowanej oddawano włościanom na wyżywienie, następnie odbierano i sprzedawano po 2.000 koron, obszarom zaś po 350 koron. Za roboty płacono chłopom 50 hal. dziennie, podczas gdy litr mleka kosztował 80 hal. Na wezwanie wymienił pos. Witos szereg nazwisk. Koło polskie zajmie się tą sprawą na jednem z najbliższych posiedzeń.

Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się następne posiedzenie Koła polskiego.

Obrady Izby posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów zdawało się, że będzie ono miało przebieg bardzo burzliwy.

Radykali niemieccy, jak pos. Wolff i osławiony Heine, przerywali kilkakrotnie prezydentowi ministrów, odczytującemu akt amnestyi.

Gdy pos. Radło pokazał pos. Wolffowi kawałek cukru, chwycił pos. Wolff za stół stenografów i rzucił nim w kierunku Czechów. Zamęt nie trwał jednak długo. W Izbie przywrócono wnet spokój, poczem dalsza dyskusya toczyła się w sposób normalny.

Amnestya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 lipca.

Jak donosi »Fremden-Blatt«, wobec cesarskiej amnestyi także kilku posłów otrzymuje wolność i tak: poseł Kłofacz, który był wprawdzie oskarżony, ale jeszcze nie skazany, dalej byli posłowie: Choc, Burzival, Vojna, Netolicky, Grafenauer, Markow, Kuryłowicz i Rasin.

Co się tyczy posła Kramarza, to z pisma cesarskiego nie wynika jeszcze, czy jego uwolnienie może nastąpić na podstawie ogólnego rozporządzenia amnestyjnego. W przeciwieństwie do tego, inne pisma dają wyraz przekonaniu, że co się tyczy posła Kramarza, Rasina i Markowa, którym oprócz zbrodni zdrady stanu zarzucono jeszcze zbrodnię przeciw sile wojennej państwa, jakoteż co do posła Kłofacza, przeciw któremu oprócz zdrady stanu podniesiono oskarżenie o szpiegostwo, potrzebny jest jeszcze osobny akt łaski, aby mogła nastąpić amnestya.

Pod określenie pisma odręcznego, wykluczające z pod amnestyi osoby, które uciekły za granicę albo w obcych państwach pełnią służbę wojenną, podpadają podług pism następujący posłowie: prof. Masaryk, Ducrich, dr Pitacco i Candussi-Giardo, dalej posłowie: dr Okuniewski i dr Gregoria, który uchwałą najwyższego trybunału z powodu opuszczenia obszaru państwa podczas wojny, wykreślony został z listy adwokackiej.

Podziękowanie Czechów.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

Pos. Stanek i pos. Rybarz zgłosili się wczoraj do prezydenta ministrów i złożyli mu imieniem Związku czeskiego podziękowanie dla cesarza za akt, ułaskawiający przestępców politycznych.

Niemcy wobec amnestyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

Prezydyum niemieckiego Związku narodowego obradowało w poniedziałek do późnej nocy. Wczoraj rano zebrało się prezydyum Związku ponownie na obrady, które trwały do 11 rano.

Po południu odbyli posiedzenie posłowie niemieccy z Czech. Z szeregu wniosków, które się pojawiły, zanotować należy następujące: **Złożenie mandatów lub secesya z parlamentu** (poseł Hartl), **opozycya z całym Związkiem niemieckim lub ewentualnie na własną rękę** (pos. Langenhan), wezwanie przewodniczącego komisyi sprawiedliwości pos. Wagnera do złożenia przewodnictwa komisyi (pos. Hartl). Wnioski te przedstawione będą na zebraniu niemieckiego Związku narodowego.

Zjednoczenie pracy zajęło stanowisko poważniejsze i oświadczyło się w zasadzie przeciw wszelkiej polityce opozycyjnej.

Wieczorem odbyło się posiedzenie niemieckiego Związku narodowego, na którem jednomyślnie uchwalono, że pos. Dobernigg złożyć ma dzisiaj oświadczenie w Izbie posłów.

Obrady były poufne. Jak słychać, pos. Dobernigg oświadczył, że **Niemcy w uznaniu intencyi pisma odręcznego cesarza nie odmówią państwu poparcia**, nie biorą jednak odpowiedzialności za skutki przywrócenia swobody ruchów pewnym jednostkom, dla państwa niebezpiecznym.

Ulgi dla uchodźców.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 lipca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie subkomitetu **dla uchodźców**. Uchwalono szereg postanowień, skierowanych przeciw wszelkiemu ograniczeniu osobistej wolności ludzież za swobodą przesiedlania się uchodźców na wypadek ewakuacyi. **Zasiłki dla uchodźców podwyższono z 1.50 K na 2 K od osoby, z tem, że rząd ma prawo co 6 miesięcy w miarę potrzeby zasiłek ten podwyższyć. Projekt ten wypracowany został przez pos. hr. Lasockiego i pos. Bugatta.** W piątek odbędzie się pełne posiedzenie komisyi, która projekt ten prawdopodobnie w całości zatwierdzi.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 3 bm.:

Wschodni teren wojny.

Nad Stochodem odparto słabsze ataki. Na południowy zachód od Zborowa udało się nieprzyjacielowi przy masowem użyciu znacznie przeważających sił ograniczoną część naszego frontu wtłoczyć na przygotowaną tylną pozycyę. W ciężkich ofiarnych walkach austro-węgierskie wojska, ustępując tu przed naciskiem przemocy tylko krok za krokiem, umożliwiły wkroczenie rezerw dla przywrócenia sytuacyi i stosunku sił. Dalsze ataki tutaj nie nastąpiły. Koło Koniuch krwawo odparto kilka silnych uderzeń. W obszarze koło Brzeżan Rosyanie przez swe dotychczasowe niepowodzenia i bardzo silne straty zmuszeni zostali do pauzy w bitwie.

Włoski teren wojny.

Oddziały pułków honwedów Nr. 20 i 31 wzięły koło Kostanjevicy nieprzyjacielską przednią pozycyę i zabrały 2 oficerów, 270 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema żadnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 3 bm.:

Zachodni teren wojny.

Dopiero koło wieczora ożywiła się ogólna działalność artyleryi i w odcinku Ypern osięgnęła znaczną siłę. U grupy wojsk ks. Ruprechta nasze uderzenia na linie angielskie na północ od kanału La Bassée, na zachód od Lens i koło Bullecourt dały dobre wyniki wywiadowcze. Także w starciach posterunków koło Hargicourt, na północny zachód od St. Quentin, wzięliśmy jeńców i materyał wojenny.

Na froncie grupy wojsk niemieckiego następcy tronu Francuzi ponownie starali się odebrać utracone rowy na piaskowyżu Labovelle i na lewym brzegu Mozy. Na południowy wschód od Cerny dwa ataki załamały się z obfitemi stratami w naszem działaniu obronnem. Przy lesie Avocourt i na wzgórzu 304 nasz ogień niszczący nie pozwolił nieprzyjacielskim wojskom atakowym, stojącym w pogotowiu do ataku, opuścić rowy ku przodowi. Na górze Poehl w Szampanii nasze przedsięwzięcie powiodło się według planu. Wywiadowcy sprowadzili jeńców i zdobycz. Zestrzelono 6 nieprzyjacielskich aparatów z tych jeden przez rotmistrza bar. Richthofena.

Wschodni teren wojny.

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Podczas gdy między Bałtykiem a Prypecią działalność bojowa wzmogła się tylko koło Rygi i Smorgoń, walka ogniowa była silną nad środkowym Stochodem, gdzie rosyjskie częściowe ataki rozbiły się z obfitemi stratami koło kolei Kowel—Łuck, jakoteż w dół ku południowi do Złotej Lipy. Tam bitwa we wschodniej Galicyi toczyła się dalej. Rosyjskim masowym atakom, uderzającym przez wzgórza zachodniego brzegu Strypy, udało się miejsce włamania się z dnia wczorajszego rozszerzyć ku północy. Wkroczenie naszych rezerw zatrzymało nieprzyjaciela. Koło Koniuch przed południem i po południu silne ataki Rosyan załamały się przed nowemi pozycyami wśród ciężkich strat. Dalej ku południowi nieprzyjaciel dotąd nie nabrał siły, by ponowić swe ataki na pozycye górskie koło Brzeżan.**

W Karpatach, Rumunii i na froncie macedońskim położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Mobilizacya w Grecyi.

Zurych, 4 lipca.

»Petit Journal« (Paryż) donosi z Aten:

W Atenach i w kraju ogłoszono stan oblężenia.

Venizelos podpisał rozporządzenie **o mobilizacyi armii greckiej.**

F. MIRANDOLA.

TALIZMAN.

3

(Ciąg dalszy.)

I znowu szedł ku temu cudzemu osiedlu, party chęcią świadomą jednak już teraz.

Miedziane były drzewa, a fioletowy w wieczornej łunie dach blaszany. Dwie pierzaste chmurki wisiały nad wyniosłymi szczytami i grały barwami zmiennemi, jak chwile niosące zjawy codzienne, piękne, jak opowieść o szczęściu.

Nagle zastąpił mu niewielki strumyk, biegący zygzakiem przez równię, odpływ stawów, nie zakryty mostkiem.

Czas jakiś szukał przejścia, ale znikło, przeto usiadł nad brzegiem i zatopił wzrok we wodzie.

Znieruchomiał, zapatrzony w toń niebiosów. Pod nogami miał bezdeń lazuru, niedosiężną dal, zawrotną przepaść.

Doznał zawrotu głowy. Wydało mu się, że szybuje w niedościgłej wyżynie niby jaskółka. Tylko, że nie miał tej wielkiej, niezmożonej wiary w swoje skrzydła, jak ona, tylko, że nie był z żyty żywiołem powietrza.

— Nie mogę się go pozbyć... nie mogę się go pozbyć...

Uświadomił sobie myśl dopiero wtedy, gdy się kędyś poza świadomością ukształtowała.

Tak. Czując, że nie jego jest to, co miał na piersiach, usiłował odesłać. Ale zwrócono mu. Jędrek przywiózł z Krakowa. O Janosiku nikt nic nie wiedział, o Janosiku Łączyńskim mężu Hanki.

I przeto teraz szedł tam ku dworowi, party dziecinną chęcią oddania, porzucenia gdziekolwiekbądź. Wszak to nie jego... wszakże to nie jego, myślał.

Patrzył w toń i dojrzał maleńką jaskółkę. — Zdawało się, że wisi nieruchomo na wyży, ale po chwili rozmiary jej rosły znacznie, zatoczyła łuk i znikła pod brzegiem obrosłym trawą.

I znowu się zjawiła za chwilę.

Zrozumiał, że to nie jaskółka i teraz dosłyszał dopiero jękliwy, wysoki ton skargi, dolatujący z powietrza.

Rzucił okiem ku prawej stronie, gdzie ukryty w kępie drzew, zamaskowany dachem, znajdywał się magazyn amunicyi.

Widział wskróś przeźroczego powietrza wartę, chodzącą tam i z powrotem.

Nie był dla niego... nie był wszak dla niego przeznaczony.

W końcu muzyka stała się zbyt nieznośną dla uszu. Wstał i poszedł ku dworowi.

Ale nie śmiał iść aleją topolową. Przewaliło się nią tyle furgonów i armat, stała się taka jakaś biedna, rozkrzyczana łomotem żelaziwa, że wprost nie mógł iść tamtędy. Nie byłby zniósł stuku swych własnych trzewików po cichym do niedawna, zaśnionym gruncie.

Obszedł równie, zataczając szerokie koło.

Od onego pamiętnego dnia cisza była naokół. Front bojowy cofnął się aż hen, kędyś poza miasteczko, widne zaledwo w dni wyjątkowej pogody na nieboskłonie. Poza tem nie czuło go się wcale, nastała bowiem pauza w operacyach i przeciągała się w nieskończoność. Były dni czasu, których nie padł ni jeden strzał karabinowy.

Stąpał równią poza lśniące, przecięte szerokiemi groblami stawy obchodząc.

Jesień już nadchodziła, a z nią dni o cudnie przejrzystem powietrzu, kiedy to wszystko rozlśniewa barwami nie do opisania, jakby słońce chmurom, a nie ziemi opowiadały baśni nieprawdopodobne, malowane kolorami Wschodu.

Na polach łubinu leżały owe baśni barwne, przemieniając zrudziałą zielenią, pokryte obszary, w sen.

Dywan tkany nieistniejącymi wzorami deptał, czasem zapadając w bruzdy i doły, a oczy utkwił w widniejący na górze dwór, cichy z oddali, nietknięty pośród bukietu drzew, zdało się niedosiężny.

Na górach jeno zębatych poza dworem, nie było już owej sinej, cudnej linii oparem objętej, skąd dolatała o wieczorze woń igliwia. Las spłonął od pocisków.

Ku temu miejscu biegła wielka ludzka jaskółka, czy może ku zabudowaniom wsi?

Dostrzeżono gościa, gdyż zawrzasły syreny. Cisza pierzchła w jednej chwili.

Mruk nie wiele sobie z tego robił, nie jego rzeczą było walczyć z napowietrznym wrogiem, ale zmartwiony był, iż mu przerwano dumania.

Bez namysłu wkroczył w płytką wodę strumienia z postanowieniem dojścia do dworu, gdy nagle śmiło mu się przed oczyma, uszy jego rozdarł piekielny huk i uczuł, że wylatuje w powietrze, rzucony jakąś straszliwą mocą.

Coś się nań zaczęło sypać, czuł ciężar na piersiach, na nogach, zatamowało mu oddech...

— Nie dla mnie był przeznaczony...

Tyle zdołał jeszcze pomyśleć i stracił przytomność.

Gdy przyszedł do zmysłów, przedewszystkiem uczuł, że jest mokry. Otworzył z trudem oczy. Twarz była okryta błotem. Powoli wydostał ze ziemi jednę, potem drugą rękę i starał się usiąść. Ale musiał naprzód zgarnąć z piersi wielką kupę ziemi. Wreszcie siedząc, wydobył z ziemi obie nogi i stanął.

Postąpił chwiejnie krok jeden, potem drugi i obejrzał się.

Ogromna dziura tuż za nim, napełniona wodą strumienia, odbijała wieczorne, przelśnione zachodem niebo. Biegły po jej szybie przecudne, różowe chmurki spokojnie, cicho, jak łodzie wiozące dusze zaśnionych poza kraj troski i bólu.

Powitano go okrzykami.

— Wpadłeś w dół kloaczny? Co? Czyś kopał za ukrytemi skarbami? Powiedz Mruk, otwórzże raz gębę!

Nie odrzekł nic. Zaczerpnął tylko wody i mył się.

Właśnie rozwiesił mundur na krzakach pod chałupą, zdawna opuszczoną, gdy nadszedł poważny Jędrek.

W ręku trzymał swą wielostronnicową gazetę.

— Masz papierosa? — spytał.

— Nie! — Mruk zanurzył obie ręce we wodzie i z rozkoszą odczuwał chłód, jakim je objęła.

— No zresztą... — zdecydował się Janek. — Otóż mam twego Janosika.

— Co? — porwał się Mruk — gadaj! Cóż to za gazeta?

— To lista strat!

— Zginął?

— Ranny!

— Ciężko?

— Ciężko! Jest w szpitalu w Krakowie.

— Kiedy został raniony?

— Dwunastego maja jeszcze.

— Słuchaj! — zawołał Mruk, chwytając Jędrka za ramię. — Nie pamiętasz kiedy to.. kiedy to... był ranny w nogę Bolek z trzeciego plutonu?

— Cóż to ma jedno do drugiego? — zdziwił się Jędrek. — Pamiętam dobrze, było to piętnastego czerwca tego roku. Mało co, że i ty nie zginąłeś wtedy. Oj Mruku, Mruku... zaczynasz w piętkę gonić widzę takich dat się przecież nie zapomina... No, ale czy ty naprawdę nie masz papierosa? Gadaj!

— Mam pieniądze...

— No, dawaj, może kupię we wsi, to ci przyniosę.

— Weź sobie z kieszeni spodni. Wiszą tam na krzakach.

Mruk zaczął zlewać wodą głowę. Pałała żarem dziwnym. Zdawało się, że nic tego żaru oziębić nie zdoła. Napompował świeżej wody i zanurzył w niej głowę. Czuł, że mu krew tętni w skroniach strasznie, jakby chciała zalać biedny, skołatany mózg. (C. d. n.)

Z Komisyi likwidacyjnej dla spraw Królestwa Polskiego.

»Dziennik Polski« (Petersburg) z 12 czerwca donosi:

We wtorek dnia 5 maja rb. odbyło się pod przewodnictwem p. Al. Lednickiego pierwsze organizacyjne posiedzenie Wydziału dla spraw oświecenia i instytucyj publicznych.

W skład Wydziału weszli: członek Komisyi Likwidacyjnej p. Al. Wierzchleyski, przedstawiciel ministerstwa oświaty ks. S. Trubeckoj, prof. J. Baudouin de Courtenay, prof. A. Pricsniakow, prof. A. Woronow, prof. St. Ptaszycki, ks. biskup Cieplak, P. Suryn i J. Wilczyński. Po dłuższej dyskusyi, mającej wyjaśnić zakres pracy, której podjęciem Wydział oświecenia i instytucyj publicznych ma się zająć, postanowiono:

1) rozszerzyć skład osobisty Wydziału przez zaproszenie na członków jego pp. prof. M. Rostowcewa, A. Szachmatowa, W. Wiernackiego, F. Taranowskiego, Boguckiego, Biernackiego, Pożaryskiego, Jakubowskiego oraz przedstawicieli związków nauczycielskich;

2) Zaproponować Komisyi Likwidacyjnej, aby zwróciła się do ministerstwa oświaty i okręgu naukowego warszawskiego z prośbą o sporządzenie i zakomunikowanie Wydziałowi szczegółowych spisów instytucyi ewakuowanych z Królestwa oraz należącego do nich majątku ruchomego i kapitału;

3) prosić Komisyę Likwidacyjną o porozumienie się z ministerstwem oświaty, celem przeniesienia na rachunek skarbu wydatków, związanych z utrzymaniem tych instytucyj oświatowych, które były utrzymywane dotąd z funduszów społecznych, miejskich, gminnych itp.;

4) prosić Komisyę Likwidacyjną o porozumienie się z ministerstwem oświaty w kwestyi wzajemnego informowania się z niem co do wszelkiego rodzaju rozporządzeń, dotyczących instytucyi ewakuowanych z Królestwa.

Opinia komisyi sprawiedliwości o rozporządzeniach cesarskich.

Wiedeń, 2 lipca.

Jako dodatek do protokółów stenograficznych Izby posłów, pojawiło się dziś drukowane sprawozdanie komisyi sprawiedliwości w sprawie rozporządzeń cesarskich, poddających osoby cywilne pod orzecznictwo sądów wojskowych. Nader znamienne są motywy, które komisya przytacza na uzasadnienie swej uchwały, odmawiającej zatwierdzenia tym rozporządzeniom.

Komisya podnosi, że ważność rozporządzeń na podstawie paragrafu 14 wydanych, zależną jest w pierwszym rzędzie od tego, by zaistniała tak nagła konieczność wydania pewnych zarządzeń wyjątkowych, iż parlament, mimo dobrej woli rządu, nie może wczas jeszcze być zwołany. Tej dobrej woli nie miał rząd hrabiego Stuergkha. — Hrabia Stuergkh nie chciał bowiem parlamentu zwołać, oświadczał to niejednokrotnie otwarcie, parlament przemienił w chwili wybuchu wojny na szpital. Niezbity dowód stanowi zresztą fakt, że przez 3 lata parlamentu w Austryi nie było. Wobec tego naruszają rozporządzenia cesarskie konstytucyjne prawo parlamentu współdziałania w ustawodastwie.

Sprzeczne są z konstytucyą wszystkie rozporządzenia cesarskie z czasów hr. Stuergkha, a tem samem i te, o które w danym wypadku chodzi.

Ustawy zasadnicze zawierają je[illegible] ponadto postanowienia istotne o zakresie działania i organizacyi sądów, tudzież o prawach i obowiązkach sędziów.

Sędziów mianować należy stale i dożywotnie, są oni samodzielni i niezawiśli, nie można ich przenieść, ani urzędu pozbawić.

Sędziowie ślubować muszą niezłomne przestrzeganie ustaw zasadniczych. Rozprawy sądowe są jawne i ustne. Oskarżeni o zbrodnie, zagrożone ciężkiemi karami i o zbrodnie polityczne, sądzeni być mają przez sądy przysięgłych. Ustawa postanawia wyraźnie, że nikt nie może być pozbawiony właściwego sędziego.

Sądy wojskowe i postępowanie przed tymi sądami nie są wyposażone owemi gwarancyami, których wymaga sądownictwo bezstronne. Sędziowie wojskowi nie są mianowani stale i dożywotnio, w wykonywaniu urzędu sędziowskiego nie są oni niezawiśli, mogą być przenoszeni i urzędu pozbawieni; nie mają też obowiązku ślubowania, że przestrzegać będą ustaw zasadniczych. Skazanemu przez sąd polowy nie przysługuje prawo wniesienia zażalenia nieważności. Całe postępowanie przed sądami wojskowemi przesiąknięte jest zbytnio duchem dyscypliny. Dla przykładu przytacza komisya sprawiedliwości następujący wypadek: W związku z pewnem wypadkiem, w którem sędzia wojskowy orzekł, że zachodzi okoliczność, wykluczająca karygodność czynu, wydała komenda główna (Oberkomm.) rozporządzenie, w którem postępownie sędziego tego gani, podnosi, że członkowie sądów doraźnych i wojennych zapominają, że na równi z innymi oficerami i żołnierzami obowiązani są do posłuszeństwa i dyscypliny, że wydając wyroki, świadczące o ich słabości, stwierdzają brak kwalifikacyj na godność oficerską.

Na końcu podnosi komisya, że przeciw dalszemu sądzeniu osób cywilnych przez sądy wojskowe przemawiają także doświadczenia dotychczasowe. Komisya przytacza na dowód jaskrawy wypadek zasądzenia osoby cywilnej na karę śmierci za rozszerzanie artykułu cenzurowanego.

Sprawozdanie swe kończy komisya sprawiedliwości w sposób następujący: Jako istotny warunek życia konstytucyjnego uważać należy to, by w sprawie życia, ciała, honoru i wolności obywatela rozstrzygali właściwi, niezawiśli sędziowie; rozporządzenia cesarskie, ograniczające sądownictwo zwyczajne powinny zniknąć. Jeśli rząd uważa za konieczne zarządzenia wyjątkowe w pewnych miejscowościach i na czas określony, niechaj przedłoży Izbie dotyczne projekty.

Kronika.

Kraków, 4 lipca.

Kolonie wakacyjne. Zachodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży komunikuje: Akcya Towarzystwa rozwija się raźno, pomimo wielkich trudności, które napotyka na każdym kroku. W ślad za grupą 10-ciu dziewcząt, które, zaproszone w gościnę przez hr. Romanową Potocką, wyjechały onegdaj do Potoka, aby tam spotkać się z 10-ciu koleżankami ze Lwowa, wyruszyło wczoraj 25 uczenic z Podgórza pod opieką dyrektora Świby do Przecławia pod Mielcem. Następna kolonia wakacyjna, założona staraniem Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży, otwiera się w bieżącym tygodniu w budynkach dworskich w Jaśkowicach, ofiarowanych przez pp. Grabowiczów, a mianowicie: wyjedzie tam pierwsza serya (lipcowa), złożona ze 100 chłopców, którzy z małym wyjątkiem są wszyscy uczniami szkół ludowych. Celem otrzymania wiadomości, które ze zgłoszonych dzieci zostały przyjęte, oraz bliższych wyjaśnień co do szczegółów wyjazdu i potrzebnego zaopatrzenia, winni rodzice, względnie ich zastępcy, opiekujący się dziećmi, stawić się: we czwartek, dnia 5 b. m., w szkole im. Władysława Jagiełły (naprzeciw kościoła św. Krzyża i teatru miejskiego) między godziną 10—12 w południe.

Najbliższe wyjazdy będą: 130 uczniów szkół średnich do Myślenic i Krosna, 20 do Olszyn pod Gorlicami i 12 skautów do Zbydniowa pod Tarnobrzegiem na zaproszenie pp. Zbigniewów Horodyńskich.

Po doliczeniu kilku drobniejszych grup, które za pośrednictwem Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży znajdą umieszczenie u osób prywatnych, już poprzednio wymienionych, do których przybyli w ostatnich czasach, p. Marya Pepłowska z Gnojnicy i siedmiu zamożnieszych gospodarzy z Wysokiej koło Dobrzechowa (nazwiska mają dopiero podać inicyatorowie p. Janina Ujejska i ks. proboszcz Szasta), wypadnie ogólna liczba kolonistów, pozostająca niestety daleko poniżej rozmiarów potrzeby. Jeżeli się zważy bowiem, że n. p. gmina miasta Wiednia, która niedawno przeznaczyła 150.000 K na wysyłkę swoich dzieci na wieś, postanowiła ostatnimi czasy wysłać dodatkowo jeszcze 2.000 dzieci, to obojętność ogółu naszego społeczeństwa musi wywołać przykre zdziwienie. Na opędzenie kosztów, obecnie wyprawianej pierwszej seryi kolonii, wystarczą Towarzystwu ochrony dzieci i młodzieży zebrane dotychczas fundusze. Natomiast jest poważna wątpliwość, czy i o ile będzie mogło urzeczywistnić zamiar wysłania drugiej seryi, złożonej z równej ilości młodzieży szkolnej na sierpień, o ile żywiej rozbudzona ofiarność publiczna nie przyjdzie z pomocą temu przedsięwzięciu.

Odnowienie Wawelu. Wystawa projektu (modeli i rysunków) uporządkowania wzgórza Wawelskiego profesora Adolfa Szyszki-Bohusza, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczorem w biurach kierownictwa odnowienia Zamku za opłatą wstępu 20 h od osoby.

Zmiana w kierownictwie inżynieryi twierdzy. Jak donosi »Krakauer Zeitung«, kierownik dyrekcyi inżynieryi twierdzy krakowskiej, pułkownik baron von Rohn, opuszcza Kraków, wezwany na front wschodni. Jego następcą na tem stanowisku będzie pułkownik generalnego sztabu, hr. Lavaulx baron de Vrécourt.

»Janek« Żeleńskiego. Przygotowania do jubileuszowego przedstawienia »Janka« dobiegają końca. Muzyczną stronę dzieła opracował p. Bolesław Wallek-Walewski, który też dyrygować będzie wszystkiemi przedstawieniami. W obrazie scenicznym, oprócz nowych części malarskich, wykonanych przez artystę-malarza Zygmunta Wierciaka, użyty będzie wybitnie element plastyczny. — Stroje zbójnickie, stylizowane wedle starych podhalańskich malowideł na szkle, zaprojektował artysta-malarz J. Pronaszko. W tańcach drugiego aktu zastosowane będą pewne charakterystyczne kroki i ruchy, utrzymujące się jeszcze tu i ówdzie na Podhalu, według wskazówek jednego z wybitnych znawców w tym kierunku. Celem dokładniejszego przygotowania, uroczyste przedstawienie, wyznaczone pierwotnie na czwartek, przesunięto na sam dzień rocznicy, to jest piątek, 6 b. m. Obowiązują na ten dzień bilety z datą 5 czerwca (koloru pomarańczowego).

Z miejskiego teatru ludowego. Jutro występuje nasza scena ludowa z utworem tak popularnego w swoim czasie autora lekkich sztuk Ryszarda Ruszkowskiego, krotochwilą w trzech aktach pod tytułem: »Jadzia wdową«. Sztuki Ruszkowskiego, pisane z drugim świetnym spólnikiem autorskim, Abrahamowiczem, zdobyły sobie w naszym repertoarze komedyowym poczesne miejsce przez swą lekką formę i niefrasobliwy ton, wyróżniając utwory autorów »Wesela Fonsia«, »Męża z grzeczności« i innych. Obsadę »Jadzi wdowy« tworzą pp.: Czechowska, Kolman, Gajewska, Helleński, Kucharski, Senowski, Berski, Czarnowski i Korecki. »Jadzia wdowa« powtórzona będzie w piątek, sobotę i niedzielę wieczorem.

Z krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego komunikują: Na liczne zapytania w sprawie kursu przygotowawczego do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli szkół pospolitych, donosimy, że opłata za cały kurs wynosi 40 K, zaś dla członków P. T. P. 30 K. W razie zgłoszenia się przynajmniej 20 uczestników (uczestniczek), kurs rozpocznie się dnia 16 b. m. W dniu tym uczestnicy kursu zgłoszą się o godzinie 10 rano w szkole im. św. Barbary, ulica Szujskiego l. 2.

Egzamin dojrzałości odbył się w gimnazyum III. w Krakowie w dniach od 20 do 26 czerwca włącznie, pod przewodnictwem członka Rady szkolnej krajowej i profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Leona Sternbacha. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Birkenmajer Wincenty, Brahmer Mieczysław (z odznaczeniem), Cikowski Stanisław (z odznaczeniem), Schwarzenberg-Czerny Władysław (z odznaczeniem), Dorawski Jan (z odznaczeniem), Gwiazdomorski Jan (z odznaczeniem), Kochmański Stanisław, Muchowicz Antoni (z odznaczeniem), Paulo Aleksander, Pipczyński Adam (z odznaczeniem), Reiss Henryk, Rokossowski Aleksander (z odznaczeniem), Suweczyński Stanisław (z odznaczeniem), Stach Karol (z odznaczeniem), Surzycki Jan, z Lusławic Strzemię Taszycki Witold (z odznaczeniem), Wołkowski Tadeusz, Zoll Fryderyk (z odznaczeniem), Główczewski Jan (eksternista), Bukowski Stefan, Burzyński Stanisław (z odznaczeniem), Dutkiewicz Władysław (z odznaczeniem), Frank Roman, Goldberg Ferdynand (z odznaczeniem), Goldberg Tadeusz, Gułkowski Tadeusz, Hirschberg Józef, Jurowicz Stanisław, Kleinberger Edward, Krysiak Janusz (z odznaczeniem), Mączyński Maciej, Mildner Tadeusz, Obtułowicz Stanisław, Reguła Jan (z odznaczeniem), Russanowski Kazimierz, Silberfeld Aleksander, Starzewski Tadeusz (z odznaczeniem), Sternbach Kazimierz, Gozdawa Godlewski Jerzy, Grobler Sewer, Greczek Wilhelm (eksternista). — Reprobowano na pół roku: 1 ucznia i 2 eksternistów, na rok: 2 eksternistów.

W ciągu roku szkolnego otrzymali świadectwo dojrzałości: Bortkiewicz Julian, de Woysym Antoniewicz Michał, Mencel Paweł, Kozak Włodzimierz, Schaitter Jan, Federgrün Aleksander, Zboiński Kazimierz, Bobilewicz Władysław, Kulik Tadeusz, Goldenberg Dawid, Gołąb Feliks (z odznaczeniem) Madejski Wilhelm, Leliwa Pilecki Tadeusz, Żórawski Juliusz, Czapliński Władysław, Fedyna Konstanty, Lember Salomon, Mirecki Stefan (z odznaczeniem), Struszyński Alfred, Seifert Mieczysław, Kudliński Tadeusz, Koniński Kazimierz, Dawidowski Henryk (z odznaczeniem), Rosner Tadeusz (z odznaczeniem), Szarski Andrzej (z odznaczeniem), Szlachtowski Edmund (z odznaczeniem), Zacharski Józef (z odznaczeniem), Baschkopf Rudolf, Becher Karol, Bezdek Zygmunt, Czarnowski Stefan (z odznaczeniem), Czechowicz Tadeusz (z odznaczeniem), Kanarek Jakób (z odznaczeniem), Reich Leopold (z odznaczeniem), Zaremba Skrzyński Aleksander, Stasicki Bronisław (z odznaczeniem), Syrop Fryderyk (z odznaczeniem), Błahaczek Edward, Majewski Jan, Langrod Witold, Więckowski Tadeusz, Makarewicz Adam, Hamuliński Stanisław, Ekielski Rafał (z odznaczeniem), Nussbaum Witold, Bujwid Jan, Krzanowski Karol.

Półkolonie ogrodnicze młodzieży żydowskiej. Zarząd ogródków młodzieży żydowskiej w Krakowie na placu powyścigowym za parkiem dra Jordana ogłasza dalsze wpisy do półkolonij ogrodniczych na czas wakacyj. Przyjmuje się młodzież od lat 10, a zajęcia obejmują zabawy, śpiew, gimnastykę szwedzką, oraz naukę ogrodnictwa. Prócz tego otwarty zostanie dla dziewcząt warsztat na wolnem powietrzu dla wyrobu pantofli i podrabiania pończoch. Opłata miesięczna wynosi 4 K, zaś z posiłkiem, składającym się z mleka, względnie herbaty z mlekiem i chleba, 11 K. Niezamożną młodzież przyjmuje się bezpłatnie, udzielając biletów wolnej jazdy tramwajem. Wpisy do półkolonij przyjmuje się do dnia 6 b. m. przy ulicy Grodzkiej l. 43, 1. piętro, od godziny 4 do 6 po południu.

Celem rozszerzenia akcyi, dającej zdrowe i pożyteczne zajęcie dorastającej młodzieży, prosi komitet o poparcie szerokich sfer społeczeństwa. — Zgłoszenia wszelkiej pomocy i datków na cele rzeczonej akcyi, oraz materye, nadające się do wyrobów w wyżej wspomnianych warsztatach, przyjmuje się pod wskazanym adresem.

Zgromadzenie pokostników i lakierników. Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia przem. pokostników i lakierników odbyło się dnia 25 bm. w Izbie rękodzielniczej pod przewodnictwem przełożonego p. Lermera i w obecności komisarza Stowarzyszenia p. Stanisława Strojka. W załatwieniu porządku dziennego przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe Stowarzyszenia za rok 1916 i uchwalono preliminarz na rok 1917. Następnie omawiano szczegółowo krytyczne położenie majstrów pokostniczo-lakierniczych, spowodowane brakiem robót, szczególnie zaś brakiem koniecznych do wykonywania tego przemysłu materyałów surowych. Zaznaczono, że w przemyśle pokostniczym dotychczas panuje stagnacya, gdyż w razie pojawienia się nawet robót, wykonać ich nie można z powodu zupełnego braku pokostu i terpentyny. Skutkiem takich stosunków majstrowie popadają w coraz większą nędzę wraz z rodzinami. Po dyskusyi uchwalono udać się w delegacyi do miarodajnych czynników, przedstawić grozę położenia i prosić o wydatną pomoc w formie udzielenia znaczniejszych dostaw, funduszów na zakupno materyałów i ułatwienia w ich sprowadzeniu.

Masowe wypowiadanie mieszkań w Krakowie. Od dnia 1 maja b. r. obowiązuje w Krakowie rozporządzenie o ochronie lokatorów, które ograniczyło w znacznej mierze prawo właścicieli domów do wypowiadania najmu mieszkań.

Pomimo to w Krakowie (bez Podgórza) wniesiono do sądu od dnia 1 stycznia b. r. do 30 kwietnia b. r., a więc w ciągu czterech miesięcy, 1.650 wypowiedzeń, a po wejściu w życie rozporządzenia o ochronie lokatorów, to jest od dnia 1 maja do 30 czerwca, a więc w ciągu tylko dwóch miesięcy, 1.087 wypowiedzeń. W maju wniesiono 400 wypowiedzeń, a w czerwcu aż 687 wypowiedzeń.

Od 15 czerwca funkcyonuje urząd najmu, który rozstrzyga o tem, czy podwyższenie czynszu jest uzasadnione. Dużo bowiem wypowiedzeń wnoszą właściciele domów z tego powodu, że lokatorzy nie chcą się zgodzić na nieuzasadnione podwyższenie czynszu. Przyznać należy, że urząd najmu pod wytrawnem kierownictwem radcy dworu dra Stawarskiego załatwia szybko i sprawnie te kwestye.

Zgromadzenie i postulaty krawców. Zebranie członków cechu krawców odbyło się onegdaj o godzinie 7 wieczorem w sali Koła Mieszczańskiego przy ulicy Jagiellońskiej. Zebranie zagaił członek wydziału, p. G. Górka, który w przemówieniu swem przedstawił cel zebrania. Porządek dzienny obejmował: 1) sprawę wyboru zarządu cechu, 2) podział węgla i nafty między członków, 3) sprawę zapomóg w namiestnictwie, 4) sprawę składnicy krawieckiej. — Żądania swoje przedstawi zebranie namiestnictwu. W tym celu wybrano deputacyę, która uda się w tej sprawie do namiestnictwa.

»Dostawca« pruskich papierosów. Wczoraj aresztował policyant koło koszar arcyksięcia Rudolfa młodocianego przemysłowca, 15-letniego Stanisława Marchewczyka, który sprzedawał w tym punkcie papierosy niemieckie. Skonfiskowano mu kilkaset papierosów, poczem wypuszczono go na wolność. Liczył on w tym punkcie widocznie na klientelę wojskową, a trafił na — policyjną.

Jest to zresztą jeden tylko z licznych sprzedawców pokątnych tych papierosów po bardzo drogich cenach, którzy wyzyskują obecną mizeryę tytuniową i łowią nie ryby wprawdzie, ale »centy« w mętnej wodzie nieprawidłowego i niedostatecznego zaopatrzenia Krakowa w tytoń.

Strajk przekupek. Wczoraj przekupki, sprzedające na rynku owoce, gdy dopilnowano, aby nie sprzedawały czereśni po cenie dwa razy wyższej od taryfy maksymalnej, zupełnie odmówiły sprzedawania publiczności czereśni. Sprzedawanie po cenach taryfy wydaje się im niemożliwe, aczkolwiek poza przekupkami można było nabyć czereśnie po 2 K za 1 kilogram. Słowem, jest to twardy rodzaj niewiast, z którym nawet organa magistratu trudną będą miały sprawę, a który ograniczeń ich fantazyi kupieckiej co do cen absolutnie nie znosi.

Sporządzanie lodów. Ze Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego komunikują: Rozporządzeniem Urzędu żywnościowego z dnia 26 marca 1917 roku zostało używanie cukru w przemysłach gospodnich i cukierniach do słodzenia napojów i chłodników wzbronione. Rozporządzeniem z dnia 23 maja 1917 roku Urząd żywnościowy ogłosił, że lody owocowe nie zaliczają się do chłodników. Do wyrobu lodów (owocowych) może być cukier używany. Nie wolno jednakże używać cukru do sporządzania wszelkiego rodzaju chłodników, do których używa się kawy ziarnistej (naturalnej), jak lody kawowe, kawa mrożona i t. p. Przemysły kawiarniane, które wyrabiają dla gości lody, mogą otrzymać do końca września b. r. wyjątkowe przekazy na pobór miesięczny cukru przemysłowego (»Industriezucker«) do sporządzania lodów. Przekaz taki będzie wydany raz jeden na czas wyżej wymieniony w biurze poboru cukry przy ulicy Wiślnej l. 4. — Użycie cukru przemysłowego do innych celów będzie surowo karane i przekaz na pobór cukru odebrany.

Z kraju.

Bochnia, 1 lipca. (Popis w szkole muzycznej E. Mikuckiej). Dnia 25 czerwca odbył się, jak w latach poprzednich, popis uczenic znanej i cenionej szkoły muzycznej p. Eugenii Mikuckiej. Gra uczenic kursu średniego i wyższego, które słyszeliśmy w ubiegłych latach, jako uczenice kursu niższego, wykazała dowodnie wysoką sumienność i wytrwałą pracę, wnikającą w najdrobniejsze szczegóły, jako też nadzwyczajną ścisłość w traktowaniu strony technicznej. Dobór odegranych mistrzów, jak: Reinhold, Czajkowski, Herz, Grieg, Beethoven, Mozart i inni, świadczy, że zasłużona kierowniczka szkoły daje swoim uczenicom wszechstronne wykształcenie muzyczne.

Tragiczny wypadek. Z Medenic donoszą do pism lwowskich: Przed kilku dniami zdarzył się w Medenicach tragiczny wypadek. Oto tutejszy zarządca podatkowy ś. p. Mozołowski, usiłując w swoim własnym młynie parowym puścić w ruch maszynę został przez koło rozpędowe porwany za wylot od surduta i do tego stopnia poraniony, że natychmiast wyzionął ducha.

Z Królestwa Polskiego.

Emigracya z Królestwa Polskiego do Rosyi. We czwartek po południu przejechała przez Sosnowiec w specyalnych wagonach duża ilość osób, zdążających do Rosyi. Na mocy umowy rządu austryackiego z rosyjskim, rodziny, które mają swoich mężów lub krewnych w Rosyi, za zezwoleniem władz miejscowych mogą się udać tamże.

Zabójstwo żołnierza w Piotrkowskiem. Piotrkowski „Dziennik Narodowy" donosi: Niewiadomi sprawcy dokonali napadu na Józefa Nedaję, żołnierza armii austryacko-węgierskiej, stojącego na posterunku koło Komornik i pobili tak dotkliwie, że ten wkrótce życie zakończył. Komenda powiatowa przeznaczyła 1000 koron nagrody dla osób, które wskażą ślad sprawców tej zbrodni.

Robotnicy a rada miejska w Radomiu. W piątek odbył się w Radomiu wiec robotniczy, zainicyowany z powodu posiedzenia ostatniego rady miejskiej. Wiec zainicyowały zorganizowane związki zawodowe robotnicze radomskie chrześcijańskie, do których zgłosił przez swego delegata solidarność z akcyą robotników-Polaków, związek zawodowy żydowski. Po przemówieniach uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani na wiecu w dniu 29 czerwca 1917 roku, po wysłuchaniu sprawozdania radnego robotniczego E. Biniaszewskiego z posiedzenia rady miejskiej z dnia 2 b. m., oburzeni do głębi, protestują przeciwko lekceważeniu wniosków radnych robotniczych, oraz uchwał wiecu z dnia 24 b. m.

Protest odnosi się w ogólności do większości rady miejskiej, w szczególności zaś przeciwko prezydentowi Przyłęckiemu, który swym stanowiskiem wobec wniosków radnych robotniczych nie dopuścił do dyskusyi rady nad wnioskami.

Jednocześnie wiec ponownie żąda: a) rychłego rozpoczęcia robót publicznych; b) ochrony praw lokatorów; c) umiastowienia piekarń; d) przedstawicielstwa w krajowej Radzie gospodarczej; e) poprawienia bytu pracowników miejskich; f) kontroli ze strony miasta wraz z przedstawicielami rady Związków zawodowych nad artykułami spożywczymi, oraz uzdrowienia miasta, w tym celu wiec żąda od prezydenta miasta natychmiastowego zwołania nadzwyczajnego posiedzenia rady miejskiej. Po wiecu zorganizował się pochód.

Bank ludowy w Warszawie. Grono kapitalistów podjęło starania o założenie Banku ludowego w Warszawie. Zadaniem nowej instytucyi kredytowej ma być ułatwienie włościanom nabywania przez parcelacyę majątków ziemskich. Kapitały napływają w znacznej ilości, podobno już około 300.000 rb. zgromadzono w krótkim czasie. Głównym organizatorem jest ks. Drucki-Lubecki, który założył znaczne podwaliny finansowe pod to przedsięwzięcie bankowe: bardzo czynnie myśl tę popiera »Zjednoczenie Ludowe«.

Ceny produktów w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą:

Artykuły spożywcze drożeją z dnia na dzień. Obecne ceny najprostszych artykułów dochodzą do nieprawdopodobnej wysokości. Na rynku żądają za pud kaszy »prowincyonalnej« i pęcaku lepszego gatunku 86 marek; pud kaszki krakowskiej od 80 do 82'50 marek, stosownie do gatunku: za pud prosa 85 marek; pud lepszej kaszy manny 125 marek; pud pełuszki pomieszanej z wyką 45 marek; pud lepszego grochu »wiktoryi« 85 marek: pud mąki kartoflanej 72'50 marek; pud mąki gryczanej 70 marek; pud mąki żytniej 80 marek: pud mąki pszennej 110 marek. Za funt kartofli 50 fen. Za jajko w Warszawie 35 fen., na prowincyi 30 fen.

W stosunku do kursu marki ceny powyższe są dwa razy większe od cen targowych krakowskich.

Ze świata.

Niemiecko-polski jarmark towarowy we Wrocławiu. „Wiadomości" wydawane przez zarząd obrotu towarowego dla austryacko-węgierskiego obszaru okupacyjnego, piszą: Ogólną jest dążność do rozwoju stosunków handlowych z Polską i urządzenia w tym celu po wojnie stałego niemiecko-polskiego jarmarku towarowego. Przedsięwzięcie będzie miało na względzie przemysł tkacki i żelazny na Śląsku i w Polsce. Sprzedawcy ze Śląska i z Polski powinni raz lub dwa razy do roku wystawiać swe towary. Zetknięcie się osobiste przyczyniłoby się do zawarcia interesu. W celu urzeczywistnienia jarmarku subskrybowano już 250.000 marek. Założyć się mające stowarzyszenie z ograniczoną poręką starać się będzie o dalsze zrealizowanie projektu.

Oficerowie rosyjscy przeciw oficerom-żydom. Jeden z rosyjskich pułków zapasowych powziął — jak donosi moskiewska „Gazeta Polska" — następującą uchwałę:

„Uznając za sprawiedliwe nadanie żydom wszelkich praw obywatelstwa, połączona rada oficerskich i żołnierskich delegatów zapasowej N. dywizyi, jednogłośnie postanowiła, że niepożądanem jest, by żydzi byli oficerami, ze względu na brak u nich zdolności bojowych. Sąd honorowy i ogólne zebranie pp. oficerów N.... pułku zapasowego, opierając się na przepisach, że ani jeden oficer nie może być przyjęty do pułku bez zgody wszystkich oficerów, postanowili uprzedzić junkrów-żydów, że oni po otrzymaniu stopnia oficerskiego do rodziny oficerskiej N.... pułku zapasowego nie mogą być przyjęci.

Rozruchy rolne w Mińszczyźnie. »Gazeta Polska« wychodząca w Moskwie donosi:

W Mińsku zamordowano w sposób zwierzęcy w centrum miasta właściciela piekarni Kapłana, jego żonę i dwie córki. Mordu dokonano siekierą.

Olbrzymie pożary lasów w pow. pińskim strawiły do tła duże poręby wysokopiennego drzewostanu. W leśnictwie Lenińskiem (pow. mozyrski) płonie 2000 dziesięcin, w Browskiem (pow. bobrujski), jak donosi »Now. Kuryer Litewski«, 1500 dziesięcin. Wysłani do gaszenia żołnierze i włościanie patrzą z obojętnością na szalejący żywioł. W wielu wypadkach stwierdzono fakt podpalenia.

Włościanie wsi Morcze (pow. słucki) uchwalili usunąć miejscowego duchownego prawosławnego, odebrać mu księgi parafialne i grunty cerkiewne między sobą rozdzielić. Uchwała została już wprowadzona w życie.

W powiecie słuckim w dobrach p. Wojniłowicza dezerterzy spędzili z pola zajętych pracą jeńców, zabrali młocarnię, według swego widzimisię powiększyli płacę robotnikom i podniecają ludność do ekscesów.

W powiecie borysowskim Chińczycy zamordowali proboszcza wsi Niemieniec, Bołtowskiego.

Pani Pankhurst w Petersburgu. Na spotkanie znanej sufrażystki angielskiej pani Pankhurst, która za specyalnem zezwoleniem swego rządu, wyjechała do Rosyi na agitacyę wśród kobiet, wyruszyły różne delegacye równouprawnienia kobiet z Bereszkowską na czele. Powitanie było bardzo serdeczne. Pani Pankhurst podejmowana była tegoż samego dnia przez senatora amerykańskiego Roota w pałacu Zimowym i odbyła dłuższą konferencyę z Russelem.

Generał Pershing pochodzenia alzackiego. »Times« otrzymują z Nowego Jorku następujące szczegóły o pochodzeniu generała Pershinga, naczelnego wodza armii amerykańskiej, mającej walczyć we Francyi: Generał Pershing, walcząc na ziemi francuskiej, walczyć będzie o oswobodzenie swojej własnej ojczyzny, ziemi swoich ojców. W samej rzeczy pradziad Pershinga, Fryderyk Pershing, przybył z Alzacyi w roku 1749 do Baltimore z bratem swoim Janem w Pensylwanii. Anglicy i Francuzi są z odkrycia tego wielce zadowoleni, Pershing sam uważa się jednak za Amerykanina czystej krwi.

Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę i czwartek teatr zamknięty.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 5 b. m. (po raz pierwszy) »Jadzia wdową«, krotochwila w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, prezydent oświadczył:

Posłowie Candusi-Giardo. Józef Dürich, Gustaw Gregorin, dr Tomasz Masaryk i dr Giorgo Pitacco przeszło 30 dni absentowali się, powołując się na paragraf 6 ustawy z 11 czerwca 1917 roku i paragragraf 6 regulaminu Izby posłów. Wzywam tych panów posłów, by w ciągu dni 30 pojawili się w Izbie lub usprawiedliwili swoją nieobecność.

Rząd zawiadamia pisemnie o sankcyonowaniu prowizoryum budżetowego.

Prezydent ministrów Seidler odczytuje najwyższy reskrypt amnestyjny. (Huczne oklaski na prawicy, długa wrzawa i protesty wśród posłów niemieckich radykalnych, głośne okrzyki odpowiedzi z prawicy).

Prezydent podaje do wiadomości, że komisya prawnicza nie mogła wygotować sprawozdania o przedłożeniu rządowem, dotyczącem czasowego poddania osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe i o przedłożeniu rządowem w sprawie utworzenia list przysięgłych. Ponieważ obrady jeszcze się nie skończyły, prezydent w porozumieniu z Izbą usuwa ten punkt z porządku obrad.

Przychodzi pod obrady sprawozdanie komisyi prawniczej o cesarskich rozporządzeniach, dotyczących czasowego wstrzymania ważności sądów przysięgłych i sprawozdanie tejże komisyi o cesarskiem rozporządzeniu, dotyczącem czasowego oddania osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe.

Po przemowie referenta Ofnera, kierownik sprawiedliwości szef sekcyi Schauer oświadcza:

Rozporządzenia cesarskie, o których teraz jest mowa, według wniosków komisyi konstytucyjnej i prawniczej nie miałyby być zatwierdzone. Co do strony politycznej tej sprawy, to mowca sądzi, że nie potrzebuje jej poruszać, ponieważ dotychczasowy rząd nie obejmuje odpowiedzialności za wydanie tych rozporządzeń, co się zaś tyczy sprawy samej, to zgadza się o tyle z obu komisyami, że pragnie, aby możliwie szybko sądy zwyczajne podjęły swą czynność. Atoli techniczne przyczyny czynią pewne ograniczenia nieodzownemi, jeżeli ma być zapewniona ochrona dla państwa i ludności, jeżeli się uniknąć ma ciężkich niekorzyści. Sądy wojskowe bądź co bądź powinny pozostać jeszcze nadal miarodajnymi dla pewnych czynów karygodnych, popełnianych przez osoby cywilne tam, gdzie na razie inne sądy nie istnieją. Najgładziej dokonałoby się przejścia, gdyby równocześnie ze zniesieniem sądów wojskowych w głębi kraju, utrzymano w mocy sądownictwo wojskowe dla pewnych obszarów granicznych. Jeżeli jednak Izba odmówi zatwierdzenia cesarskim rozporządzeniom, to aż do czasu, kiedy komisya prawnicza załatwi odnośne przedłożenia, powstanie luka. Jeszcze większe wątpliwości nastręcza natychmiastowe zniesienie trybunałów wyjątkowych bez lokalnego ograniczenia lub czasowego przejścia. Mowca przyłącza się do życzenia, by następstwa natychmiastowego zniesienia tych trybunałów uniknąć przynajmniej w ten sposób, że Izba zgodziłaby się na przedłożony przez rząd projekt ustawy co do utworzenia sądów przysięgłych. Dla pewnych obszarów granicznych domaga się mowca zarządzeń przejściowych i stopniowego usuwania zarządzeń wojennych.

P. Winter powiada, że to, co się stało podczas wojny ze sądownictwem, jest jedną z najcięższych pozycyi na rachunek win wojny. Stawia rezolucyę, wzywającą rząd, by dostarczył komisyi prawniczej wszystkich dat co do rozpoczętych, względnie przeprowadzonych procesów karnych sądów wojskowych, na podstawie rozp. ces. z 25 lipca i 4 listopada 1914 roku i by komisyi prawniczej polecić, by po 3 miesiącach przedłożła Izbie sprawozdanie o dokonanem badaniu i postawiła odpowiednie wnioski.

P. Pernerstofer wywodzi, że odmowa zatwierdzenia rozporządzeń cesarskich zadokumentuje energicznie wolę parlamentu do życia. Socyalni demokraci nie wahają sie uznać, że rozporządzenie o amnestyi jest czynem, dlatego najgłębiej ubolewać należy, iż dziś w tej Izbie podniosły się głosy przeciw amnestyi. — Niemieccy socyaliści nie chcą się odrywać od państwa, ani od ludu. Pragną, by narody i państwa złączyły się, pragną usunąć nienawiść.

P. Ledgeman przypomina, jak odbywało się stopniowe naruszanie konstytucyi. Wszystkie stronnictwa z małymi wyjątkami gotowe były sprzedać konstytucyę za cenę chwilowych korzyści politycznych. To samo tyczy się konstytucyi krajowej. Reformę konstytucyi należy zdaniem mowcy przeprowadzić w tym duchu, by w przyszłości nie było żadnych wątpliwości co do praw i obowiązków poszczególnych narodów. Należy ustalić ważne zasady, uznane przez wszystkie narody bez różnicy. Jeżeli Czesi domagają się samoistnego państwa, to Niemcy domagają się samoistnego państwa w państwie. Czesi nie mogą się spodziewać, by im przyznano państwowe koncesye bez wojny domowej. — W Austryi może mieć powodzenie tylko kompromis narodów. Trzeba korzystać z czasu i stworzyć stosunki, które pozwolą państwu stanąć na konferencyach pokojowych, jako jednolite i silne państwo, świadome swojej siły, inaczej rokowania pokojowe muszą się zakończyć niekorzystnie dla wszystkich ludów. Państwo musi odzyskać swobodę konieczną dla pracy około odbudowy społeczeństwa.

P. Dnistrjański jest zdania, że niesłusznem jest zwalać winę obecnych, bezprawnych stosunków na sądy wojskowe, owszem zasługą tych sądów jest wiele wyroków uwalniających. Główną winę ponoszą ci, którzy, będąc świadomi istoty sądownictwa wojskowego, wydali tym sądom osoby cywilne. Uczynił to rząd. Przeciw tym rozporządzeniom zwraca się nienawiść ludów, gdyż tkwi w nich wiele krwi niewinnej.

Mowca stawia wniosek, by rodzinom tych, którzy bez wszelkiego postępowania sądowego zostali skazani przez sądy wojskowe, przyznano pełne odszkodowanie, dalej wniosek, wzywający rząd, by dał odszkodowanie rodzinom tych, którzy w doraźnem postępowaniu zostali skazani za zbrodnie, nieprzewidziane w ustawie.

Mowca oświadcza, że Ukraińcy witają z wielką radością akt łaski monarszej, który naprawi wiele bezprawia. Pod adresem byłych rządów jednak trzeba wyrazić ubolewanie, że amnestya nie nastąpiła prędzej. Nie jest ona zasługą obecnego rządu, lecz skutkiem męskiego stanowiska parlamentu. Odmówienie zatwierdzenia rozporządzeń wpłynie wychowawczo nietylko na rząd, ale także na opinię publiczną i Izbę posłów.

Mowa dra Grossa.

Dr Adolf Gross zastrzega się przedewszystkiem przeciw temu, by członkowie Izby panów dawali lekcye Izbie poselskiej. **Panowie z Izby panów reprezentują tylko siebie samych. Izba poselska reprezentuje naród.** Jeżeli w Izbie panów powiedziano, że Koło polskie powinno było wiedzieć, że głosując przeciw prowizoryum budżetowemu, głosuje przeciw państwu, to mowca musi na to odpowiedzieć, że państwo nie jest identycznem z byłymi ministrami, którzy zasiadają teraz w Izbie panów. Przedstawiciele ludu lepsze mają pojęcie o tem, czego potrzeba państwu, aniżeli ci, którzy z ludnością nie mają żadnej styczności. Zresztą Koło polskie wyraźnie powiedziało, że pragnie dać państwu to, czego państwu potrzeba, lecz niechaj to państwo będzie państwem praw i ustaw. Dlatego powiedzieli Polacy, że ci, którzy mają na sumieniu złamanie konstytucyi, muszą ustąpić; jeżeli jednak w ich miejsce przyjdą tacy, których sumienie nie jest obciążone, to Polacy dadzą państwu to, co się państwu należy.

Mowca omawia następnie sprawę sądów wojskowych i przypomina, że Galicyę obdarzono nie tylko tymi sądami, lecz także administratorami wojskowymi. Użala się, że podeptano ustawy, zwłaszcza wobec żydów w Galicyi i nie uznawano świadków żydowskich. W całej Austryi proklamowano zasadę, że Galicyanie nie mają prawa pracować w Austryi. Uchodźcom zakazano wykonywanie przemysłu. Mowca przypomina postępowanie wobec adwokatów galicyjskich. Jeżeli rozporządzenia wydane na podstawie § 14, stanęły dziś na porządku obrad, to jest to w pierwszym rzędzie zasługą Koła polskiego, które domagało się ich zniesienia w chwili, kiedy inni posłowie skłonni już byli do kompromisu. Koło obstawało przy tem, żeby Izba zasadniczo orzekła, iż złamanie konstytucyi nie jest sposobem do rządzenia państwem austryackiem. Koło polskie chciało, by Izba wyraźnie oświadczyła, że **rządy, które łamanie konstytucyi uważają za metodę rządzenia, muszą być usunięte.** (Oklaski na ławach polskich). Jeżeli Polacy byłemu prezesowi ministrów odmówili prowizoryum budżetowego, to stało się to dlatego, ponieważ chcieli podkreślić, że nie ścierpią żadnego złamania konstytucyi i w ten sposób karać oni będą wszelkie złamanie konstytucyi.

Mowca przypomina projekt ustawy, wniesionej przez Polaków, wedle którego wszystkie władze i funkcyonaryusze państwowi, także żołnierze, muszą dawać odszkodowanie za naruszenie praw, przy porece państwa. Żeby państwo było rzeczywiście państwem, to sądy muszą funkcyonować w myśl zasadniczych ustaw państwa, muszą istnieć sędziowie niezawiśli, których nie można usuwać, ani zastępować. Sędzia ma odpowiadać tylko przed swojem sumieniem i ustawami zasadniczemi, nie zaś przed komendą. Jeżeli podcinamy ten klejnot naszej konstytucyi, otwartą będzie brama dla samowoli wszystkich biurokratów i żołnierzy. Koło polskie uważało za swój pierwszy obowiązek, wywołać orzeczenie Izby, że rozporządzenia cesarskie, stojące pod obradami, naruszyły zasadnicze ustawy państwowe. (Oklaski na ławach polskich).

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 przed południem.

Interpelacye.

Wśród interpelacyj są: Stapińskiego w sprawie poparcia wierceń w Galicyi zachodniej. Dra Matakiewicza, bar. Goetza w sprawie rekwizycyi środków żywności w powiecie brzeskim. Witosa w sprawie nieudzielania urlopów żołnierzom w koniecznych wypadkach. Witosa, Jachowicza w sprawie zapłaty rolnikom za wyżywianie koni wojskowych. Angermana w sprawie poszkodowania polskich przedsiębiorstw dziennikarskich w Galicyi przy rozdziale papieru rotacyjnego. Dra Banasia w sprawie przeniesienia żołnierzy galicyjskich, zajętych w służbie etapowej w innych krajach koronnych lub obszarze okupacyjnym do miejsc w Galicyi, położonych niedaleko ich miejsc zamieszkania a to w interesie poparcia rolnictwa. Madeja w sprawie zarządzeń ochronnych dla rolnictwa. Bomby w sprawie używania języka polskiego w sprawozdaniach posterunków żandarmeryi w Galicyi.

Delegacye.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 lipca.

Słychać, że konferencya prezydyów klubów postanowiła **odroczyć wybory do delegacyi aż do czasu zwołania delegacyi.**

Zamknięcie sesyi Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 4 lipca.

Sejm wybrał wczoraj prezydentem dotychczasowego wiceprezydenta Szasza. Potem odczytano pismo odręczne monarchy, **zamykające 4-tą sesyę Sejmu a otwierającą 5-tą sesyę dnia 4 listopada.**

Obrady parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 lipca.

Wczoraj rozpoczęła się sesya letnia parlamentu.

Komisya budżetowa przystąpiła do obrad nad kredytem wojennym. Obrady uznano za poufne. Sekretarz stanu dał pogląd na sytuacyę finansową, poczem omawiał ogólne położenie polityczne.

Reforma wyborcza w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 lipca.

Dzienniki donoszą, że na wczorajszej konferencyi kanclerza Rzeszy z przywódcami stronnictw poruszono także sprawy polityki wewnętrznej. Rząd objawił gotowość opracowania reformy wyborczej do sejmu rzeszy.

Hindenburg o wojnie.

Wiedeń, 4 lipca.

Marszałek polny Hindenburg — jak donosi prasa wiedeńska — oświadczył z wielkiem zadowoleniem, że sojusz niemiecko-austryacki jest niewzruszony wbrew wszelkim zakusom.

W niedalekim czasie — mówił Hindenburg — nieprzyjaciele nasi zostaną zmuszeni do zawarcia pokoju. Musimy atoli przetrwać tak długo, aż łodzie podwodne dokonają swego.

Omawiając udział Ameryki w wojnie, oświadczył Hindenburg, że koalicya nie może już czekać na Amerykanów. Niechaj tylko przyjdą. Nasze sprzymierzone armie są niezwyciężone.

Jak stwierdza »Neue Freie Presse«, generał Hindenburg odniósł w Wiedniu jak najlepsze wrażenie nie tylko pod względem wojskowym, lecz także politycznym.

Z generałem Arzem omawiał Hindenburg obecne i przyszłe operacye wojenne.

Separatyzm hanowerski.

Lipsk, 4 lipca.

»Braunschweiger Algemeiner Anzeiger« donosi o następującej sensacyjnej demonstracyi w Hanowerze:

Jak każdego roku odbyła się także obecnie w rocznicę bitwy pod Langensalza uroczysty obchód Welfów z mowami i toastami. Można rozmaicie sądzić o potrzebie takiego obchodu — pisze wymieniony dziennik — ale nie można pominąć milczeniem tego, że Welfowie hanowerscy mówią o wyzwoleniu się z pod Prus.

Poseł do parlamentu niemieckiego bar. Schele-Schelenburg swoją mowę powitalną zakończył następującym zwrotem: »Wierność i honor są więcej szanowane obecnie niż kiedykolwiek indziej, należy więc mieć nadzieję, że wierny lud hanowerski otrzyma kiedyś w świecie to stanowisko, które odpowiada jego uczuciom i honorowi«.

W drugiej mowie bar. Schele-Schelenburg dał wyraz niezłomnej nadziei, że po wojnie lud hanowerski powita swojego pana. Następny mowca, poseł do parlamentu niemieckiego Alwers, wniósł toast na przyszłą wolność Hanoweru.

Rząd po stronie Dumy.

Lugano, 4 lipca.

„Temps“ (Paryż) donosi z Petersburga:

Tymczasowy rząd rosyjski zgodził się na uchwałę Dumy, odrzucającą żądanie Rady robotniczo-żołnierskiej, ażeby się Duma rozwiązała.

Kierenski a Hurko.

Berlin, 4 lipca

Wschodnia Agencya Telegraficzna (WAT) donosi:

Minister wojny Kierenski wydał następującą odezwę do armii i floty:

»Mocą rozkazu do armii i floty ogłosiłem, że gdy ojczyźnie grozi niebezpieczeństwo, każdy powinien służyć, bez względu na wszystkie trudności, i że prośby osób, należących do komendy, o dymisyę, zgłaszane w celu uchylenia się od odpowiedzialności, nie będą uwzględniane.

Głównodowodzący armiami frontu zachodniego, generał kawaleryi Romejko-Hurko, złożył w dniu 15 maja wodzowi naczelnemu raport i kopię jego przesłał prezesowi ministrów, prosząc o podanie do wiadomości rządu tymczasowego, że wobec istniejących w armii warunków, z powodu ogłoszenia rozkazu do armii i floty praw wojskowych, zrzeka się wszelkiej moralnej odpowiedzialności za pomyślne kierowanie powierzoną mu sprawą.

Oświadczenie takie w chwili obecnej jest zupełnie niedopuszczalne. Głównodowodzący cieszy się wysokiem zaufaniem rządu i przy jego poparciu powinien wszystkie wysiłki skierować do osiągnięcia powierzonych mu zadań. Zrzeczenie się wszelkiej odpowiedzialności moralnej świadczy o tem, że generał Hurko jest nieodpowiedni na to stanowisko, i jest uchyleniem się od obowiązków kierowania powierzoną mu sprawą według swego pojmowania rzeczy i możności.

Ojczyźnie zagraża niebezpieczeństwo i to obowiązuje każdego wojskowego do spełnienia swego zadania do końca, nie dając zgubnego przykładu słabości innym.

Bez moralnej odpowiedzialności wobec Ojczyzny, generał Hurko nie może nadal pozostawać na swoim wysokim i ważnym posterunku.

Rząd tymczasowy postanowił usunąć generała kawaleryi Hurkę ze stanowiska głównodowodzącego armii frontu zachodniego i polecił mi, abym się porozumiał z naczelnym wodzem co do zamianowania tego generała na stanowisko nie wyższe ponad dowódcę dywizyi.

Rząd tymczasowy ograniczył się do powyższego kroku tylko ze względu na dawne zasługi generała Hurki. Nadal zaś postępki osób dowodzących, podobne do oświadczenia wspomnianego generała, będą karane z większą surowością, aż do zamianowania ich na najniższe stanowiska.

Socyaliści włoscy za pokojem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 4 lipca.

Dziennik „Avanti“ zamieszcza oświadczenie, które poseł Turaki imieniem socyalistów złożył w Izbie włoskiej przed głosowaniem. Powiedział on, że pozostanie u steru gabinetu Bosellego równa się likwidacyi polityki interwencyonistów. Tej rezygnacyi odpowiada stanowczo umiarkowany ton mów ministeryalnych, a zwłaszcza mowy Sonnina na tajnych posiedzeniach. Jesteśmy widocznie — mówił Turaki — w okresie likwidacyi, która jeszcze nie zupełnie dojrzała, ale rychło dojrzeje. Rząd mógłby zająć trzy odmienne stanowiska w sytuacyi teraźniejszej: Pierwsze odpowiadałoby pragnieniom byłych interwencyonistów, a zarazem byłoby największą klęską dla ojczyzny, drugie stanowisko, to umiarkowanie obecnego gabinetu wraz z biernością wobec sojuszników, bez czynienia wobec nich propozycyj pokojowych, potrzebnych do rychłego zakończenia wojny; trzeciem stanowiskiem, któreby zadowolniło także socyalistów, byłoby wysnucie odpowiednich wniosków z faktów i dyskusyj na posiedzeniach tajnych: **ocenienie wobec nieprzyjaciół i sojuszników wszelkich kroków, potrzebnych do doprowadzenia honorowego pokoju.**

Dziś po trzech latach wojny jasną jest rzeczą, że nikt nie będzie zwycięzcą. Jeżeli liczy się na Rosyę i Amerykę, to o Rosyi lepiej nie mówić, a co do Ameryki, to użyczy ona Włochom tylko poparcia moralnego i finansowego, a to nie jest niczem innem, jak tylko dalszym ciągiem i poganianiem naszego wyczerpania. Nie podobna wydać sądu bardziej ujemnego o wartości wojskowej pomocy Ameryki, niż uczynił to minister marynarki na tajnem posiedzeniu. Socyaliści trwają przy żądaniu, że wojna w zimie niemoże się już toczyć dalej.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych Grecyi z Bułgaryą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 4 lipca.

Poseł grecki wręczył ministrowi spraw zagranicznych Radosławowowi notę, identyczną co do treści z notą wręczoną państwom centralnym i zażądał zwrotu paszportów.

Venizelos wobec króla.

Genewa, 4 lipca.

»Journal« (Paryż) donosi z Aten:

Zaimis zaprowadził Venizelosa do sali tronowej, w której znajdował się król grecki Aleksander. Zaimis podpisał protokół o ustąpieniu swojego gabinetu, poczem opuścił salę, w której pozostał król w towarzystwie Venizelosa, archimandryty i adjutanta.

Venizelos rzekł do króla: »Najjaśniejszy pan zrozumie, że pierwszym obowiązkiem konstytuanty, która ma być zwołana, będzie rewizya praw, przysługujących królowi«. Król, blady i przygnębiony, odpowiedział: »Rozumiem«. — Venizelos mówił dalej: »Król nie będzie miał na przyszłość prawa rozwiązywania Izby i usuwania ministrów bez poprzedniej uchwały parlamentu«. Król odpowiedział: »Bardzo dobrze«.

Do sali weszli członkowie nowego gabinetu i złożyli przysięgę. Król w milczeniu podał każdemu rękę.

Przywrócenie monarchii w Chinach.

Szangaj, 4 lipca.

(Doniesienie londyńskiego Biura Reutera). **Młody cesarz Hsuan Tung ogłosił swoje wstąpienie na tron.**

Pekin, 4 lipca.

(Doniesienie Biura Reutera). Generał Czangsun, przywódca partyi wojskowej, przybył dnia 1 bm. o godz. 3 rano do prezydenta republiki chińskiej i zażądał, ażeby prezydent podał się do dymisyi. Generał Czangsun oświadczył, że cesarz Hsuan Tung zasiadł na tronie.

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 lipca.

Biuro Wolffa donosi wieczorem 3 bm.:

Na zachodzie nic nowego.

Na wschodzie żywa walka ogniowa od Stochodu do Narajówki. Nowe silne ataki rosyjskie koło Brzeżan rozbiły się z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Walki pod Zborowem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Wczoraj Rosyanie rozszerzyli linię ataku swej piechoty na północ poza Zborów. Odcinek ten już onegdaj pozostawał w jak najsilniejszem ogniu działowym, który stanowiska nasze tam zupełnie zniszczył. Mimo to waleczne nasze wojska wstrzymywały atak mas rosyjskich, który przy pomocy samochodów pancernych rozpętał się z nadzwyczajną siłą. Przeważające siły atakowały tam bez przerwy po 4 i 5 razy we falach po sobie następujących, aż udało się nieprzyjacielowi wedrzeć do naszych rowów. Z poświęceniem i hartem c. i k. wojska broniły się, powstrzymując nieprzyjaciela i ustępując tylko krok za krokiem, aż udało się rezerwom położyć kres dalszemu posuwaniu się Rosyan naprzód. Sukces ten, który Rosyanie musieli przypłacić niesłychanymi stratami, jest to jedno z owych powodzeń początkowych każdej ofenzywy, który strona atakująca musi osiągnąć, jeżeli tak bezwzględnie szafuje materyałem ludzkim, jak koalicya. Strona broniąca się zawsze musi liczyć się ze stratą swojej przedniej linii, zwłaszcza, że przeważnie już niszczący ogień nieprzyjacielski zrównał ją z ziemią i uczynił ją niemożliwą do obrony.

W obszarze Brzeżan, tego drugiego ogniska bitwy, dzięki skutecznym kontratakom wojsk austro-węgierskich, niemieckich i tureckich, sytuacya wyrównała się w sposób dla nas korzystny. Walczące tam dywizye rosyjskie zdaje się są tak wyczerpane, że nie mają już sił do nowych ataków. Nastała tam przerwa w walkach.

Ofenzywa rosyjska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 4 lipca.

Pet. ag. tel. donosi:

Minister wojny Kierenski wystosował do prezydenta ministrów Lwowa telegram, w którym powiada:

Dnia 1 lipca rosyjska armia rewolucyjna z wielkim zapałem rozpoczęła ofenzywę. Cokolwiekby się stać mogło, dzień ten kładzie kres wszelkim oszczerczym atakom na rosyjską demokratyczną armię. Proszę usilnie o upoważnienie mnie w imieniu wolnego ludu do wręczenia pułkom, które uczestniczyły w bitwie d. 1 lipca, czerwonych sztandarów i do nadania im imion: »Pułk dnia pierwszego lipca«.

Prezydent ministrów Lwow w odpowiedzi złożył życzenia armii rewolucyjnej z powodu podjęcia ofenzywy i oświadczył, że armia może być pewną, iż cały kraj będzie ją popierał w rozwiązaniu wielkiego problemu rewolucyi. Wreszcie premier aprobował propozycyę co do nazw.

Rozkaz Kierenskiego do armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 4 lipca.

Pet. ag. tel. donosi:

Minister wojny Kierenski wystosował do armii rozkaz dzienny, w którym powiada:

Gdy Rosya złamała kajdany niewoli, powzięła silną decyzyę za każdą cenę bronić swych praw, czci i wolności. Demokracya rosyjska wystosowała do wszystkich wojujących stron gorący apel, o zawarcie honorowego pokoju, zadowalniającego wszystkich. Nieprzyjaciel jednakże w odpowiedzi na ten apel zaproponował nam zdradę. Austro-Węgry i Niemcy zapraszały Rosyę do zawarcia odrębnego pokoju i rzucają wszystkie swe siły na naszych sprzymierzeńców w nadziei, że najpierw ich pobiją a potem nas.

Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Katastrofa zagraża wolności i rewolucyi. Jest pora, aby armia wypełniła swój obowiązek. Dlatego wasz generalissimus wzywa armię do podjęcia ofenzywy. Niechaj wiedzą wszystkie ludy, że nie dla słabości mówimy o pokoju, niechaj wiedzą, że wolność zwiększyła naszą wojskową potęgę. Rozkazuję wam: Naprzód!

Rozkaz głównokomenderującego rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 4 lipca.

(Pet. ag.). Głównokomenderujący na froncie zachodnim wydał następujący rozkaz dzienny:

Wojska na froncie południowo-zachodnim pokonały nieprzyjaciela i zepchnęły jego linie. — Rozpoczęła się rozstrzygająca walka, od której wyniku zależy los i wolność narodu rosyjskiego. Bracia nasi na froncie południowo-zachodnim zwycięsko posuwają się naprzód i spodziewają się od nas rychłej pomocy. Nie bądźmy zdrajcami. Wróg usłyszy huk dział naszych. Wzywam wojska na froncie zachodnim, aby wytężyły wszystkie swoje siły, inaczej naród rosyjski, który powierzył nam obronę swojej wolności i swego honoru, rzuci na nas przekleństwo.

Walki z anarchistami w Petersburgu

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 4 lipca.

(Pet. ag.). Wojenny gubernator Petersburga **generał Połowcow kazał otoczyć wojskiem dzielnicę, w której umieścili się anarchiści. Wojsko wtargnęło do domów, anarchiści przyjęli je bombami, ale mimo to żołnierze pobili ich.** Było ich kilkudziesięciu.

Ogólna ofenzywa koalicyi.

Magdeburg, 4 lipca.

»Magdeburgische Zeitung« donosi z Zurychu:

Prasa szwajcarska donosi o ponownem zamknięciu granicy francusko-szwajcarskiej i włosko-szwajcarskiej. Krytycy militarni wielkich dzienników szwajcarskich w swoich tygodniowych sprawozdaniach wypowiadają zgodnie zdanie, że **wielka powszechna ofenzywa koalicyi jest już kwestyą bardzo krótkiego czasu, może tylko niewielu dni.**

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Tow. wzajem. pomocy urzędników magistratu zamiast wieńca na trumnę ś. p. Izydora Steinauera 30 K.

Na Czerwony Krzyż: Ku uczczeniu ś. p. Emilii z Kopflów Burzyńskiej Aleksandra Kopff 30 K.

Na Dom pracy: Z. K. 1 K.

Na Komitet opieki nad b. legionistami: W. Kr. 25 K.

Na Szkoły na Wołyniu: Dyakowscy 4 K.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ogrodnik

pracowity, energiczny, lat 33, żonaty, wolny od wojska, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od 1 sierpnia. Zgłoszenia: Andrzej Bisok, ogrodnik, w Sporyszu, p. Żywiec. 5922

Panienka

młoda, inteligentna, znająca szycie i krój, poszukuje posady jako bona do dzieci w lepszym domu, na wsi lub w mieście. S. Karasiewiczówna, Przemyśl, ul. Buszkowiecka l. 9. 5908 1 2

Leśniczy

żonaty, sumienny, z dłuższą praktyką, na długoletniej posadzie, życzy sobie zmienić posadę. Posiada też wiadomości rolniczo-gospodarcze. Zgłoszenia: C. k. Urząd pocztowy, Niemirów. 5919

Panienka

mająca ukończoną z odznaczeniem szkołę handlową, połączoną z Akademią handlową w Krakowie, ze stenografią, władająca biegle językiem niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod **111** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5935 1 5

Zarządca dóbr i gorzelnik

teoretycznie i praktycznie wykształcony, żonaty, bezdzietny, lat 42, wolny od wojska, zmieni posadę od września. **Szczepański, Gorlice.** 5940 1 5

Osoba

młoda, pracowita, uczciwa, nauczycielka, znająca się na wychowaniu dzieci, szyciu, gospodarstwie domowem i kuchni, obejmie posadę w poważnym domu, lub interesie, wymagającym zaufania. Zgłoszenia pod **W. A., Przemyśl**, Zasanie, Barska l. 15, III p. 5930 1 2

Ogrodnik

zdolny, starszy, lat 51, z długoletnią praktyką w większych ogrodach prywatnych i handlowych, poszukuje posady od 15 lipca lub później. **K. J.**, poste restante, **Wiśniowa** ad Wisłok. 5937 1 3

Uczeń

do praktyki potrzebny. Zgłoszenia: **Bross, Kraków**, ul. Floryańska 44. 5936 1 3

Stały nauczyciel

IV kl. szkoły w Łącku (pow. N. Sącz) zmieni posadę na równorzędną w innym powiecie. Adres: Jednr. kapral Szumowski, Piaski Wielkie, ad Kraków (Landsturm. 16). 5905

Pokój

przedpokój, eleganc. umebl., słoneczny, osobne wejście, ośw. elektr., zaraz do wynajęcia. Ul. Zyblikiewicza 11 A, III p., na lewo. 5912

10.000 K

do umieszczenia na pierwszem miejscu hipoteki majątku lub większej realności miejskiej w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia listowne pod Interes 48. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5921 1 5

Dwie kamienice

obciążone hipotecznie, do sprzedania. Wiadomość: Dębniki, ul. Barska l. 28. 5932 1 6

Portrety

oraz wszelkie reprodukcye z każdej fotografii wykonuje się po cenach przystępnych. Zgłoszenia: **Karaś**, Kraków, ul. Czarnowiejska l. 5. 5929 1 3

Kupię droguerye

w większem mieście, najchętniej w Galicyi zachodniej, gotówka 30 do 40 tysięcy, w razie potrzeby i więcej. Zgłoszenia pod **„S. L. 888"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5911 1 3

200.000 K

w drobniejszych kwotach do umieszczenia na hipotekę realności w Krakowie. Wiadomość w biurze Dra H. Kriegera, adwokata w Krakowie, ul. Floryańska 18. 5928 1 3

Płaszcz oficerski

prawie nowy, do sprzedania. Ulica Lubomirskiego l. 45, I p. 5938 1 2

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, ból głowy etc. 24 24 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Pokoju

umeblowanego, z elek. lub gazem łaz. i kuchnią dla małżeństwa poszukuję od 15 lipca. Zgłoszenia pod „L. W." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5924 1 3

Motocykl

szwajcarski, 2 cyl., 2½ HP., marki Moto-Reve, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Kraków, ul. Loretańska 6, I p., na prawo. 5927 1 3

Krochmal ryżowy

zakupuje w każdej ilości pralnia „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72. 5939 1 5

Szukam na wakacye

mieszkania

za dobrem wynagrodzeniem, we dworze lub dworku z ogrodem w pobliżu Krakowa, z utrzymaniem lub prawem używania kuchni. Zgłoszenia jak najrychlejsze przyjmują pod Dr 6. J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5941

Obszerny

lokal sklepowy

na biuro lub inne cele (może być podzielony), do wynajęcia od 1 października, przy ul. św. Jana l. 16. 5942 1 3

Piękna willa

(komfort), w ogrodzie, blisko tramwaju za 73.000 K, zaraz do sprzedania. Szczegóły poda Biuro kupna i sprzedaży kamienic, majątków ziemskich, parcel St. Tumidajowicza, Kraków, ul. Krupnicza l. 12, parter. 5944 1 3

Mieszkania

złożonego z 3 pokoi, kuchni, łazienki, z elektryką, słonecznego, w śródmieściu, poszukuje się do wynajęcia od 1 października. Zgłoszenia pod „Mieszkanie" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 5946 1 3

Stenotypistka

z dłuższą praktyką, biegle pisząca na maszynie i władająca językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie, znajdzie stałą posadę u firmy **Kanner i Fussmann**, ulica św. Krzyża 1. Zgłoszenia osobiste z ofertą codziennie między g. 9—12 przed południem. 5934 1 3

Poszukuje się

nauczycielki

rutynowanej, na wieś, do dwojga dzieci, posiadającej języki: polski, francuski i niemiecki, ten ostatni konwersacyjnie, oraz muzykę. Zgłoszenia: **M. Filoske, Cukrownia Szreniawa**, poczta **Proszowice**, obwód Miechowski. 5933 1 3

C. i k. kierownictwo transportów polowych Nr I w Krakowie, w gmachu Dyr. kolej. na Kleparzu, poszukuje

kucharki

dla kuchni żołnierskiej, za wynagrodzeniem dziennem K 2·50 oraz z utrzymaniem i dodatkiem gminnym 20 K miesięcznie. Żony wojskowych mają pierwszeństwo. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 9 do 11 przed południem. 5931

Ubrania cywilne

na zamówienia poleca

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska 44
tuż obok Bramy Floryańskiej. 5892 1 0

Fabryka pieców kaflowych

przyjmuje zamówienia na piece i kuchnie nowe, przeróbki i reparacye w Krakowie i na prowincyi, z gwarancyą. W. Wojtyga, majster kaflarski, Kraków, Dz. X. 5910 1 3

60—70.000 K

do ulokowania na hipotekę. Wiadomość w kancelaryi Dra Danielaka w Krakowie, Rynek 37. 5901

2 pokoje

zaraz do wynajęcia. Elektr., łaz., gaz, eleganckie umebl. Ul. Karmelicka 28, II p., strona pr., front. 5914 1 2

Słoiki

z Kola granulae, Glycerophosphatu i Piperazyny, wyrobu fabryki **Laokoon**, kupuje „Pharma" Bol. Jawornickiego w Krakowie, ul. Długa 5, po 25 hal. za sztukę. 5015 0 10

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 4966 4 4

Drzwi i okna

pozostałe, nieużyte, przy budowie baraków, są do nabycia. Bliższych wiadomości udziela: **„Towarzystwo budowy i rekonstrukcyi w Oświęcimiu."** 5818 3 8

Kainit i sole potasowe kałuskie

(tylko w całowagonowych ładunkach)

maszyny i narzędzia rolnicze

jako to:

Pługi, obsypniki, brony, młocarnie ręczne i kieratowe, **młynki** do czyszczenia zboża, **sieczkarnie** ręczne i kołowe i t. d.

Artykuły budowlane:

Wapno, cement, cegły, dachówki, asbit i t. d.

poleca

Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie

5822 2 3 stow. zar. o ogr. por., — obecnie

w Krakowie, Rynek 22, I. p.

Parcele

budowlane, około 1.600 sążni, za mostem, w Dębnikach, do sprzedania. Wiadomość: J. Sasorski, Płaszów l. 60, Dzielnica XXI. 5945 1 4

Maszyny rolnicze

Pierwsza Prościejowska fabryka maszyn rolniczych poleca 5923 1 5

młocarnie, kieraty, żniwiarki Cormicka, młynki, siewniki i t. p.

Zamówienia przyjmuje tylko główne zastępstwo: firma

Franciszek Albin

Kraków-Podgórze
obok kościoła
we własnej kamienicy.

Pannę

do ekspedycyi przyjmie **Mydlarski & Brzozowski.** — Zgłoszenia od godz. 12—2 lub od 5—7. 5915 1 6

Zakład mereszkowania

bluzek, sukien i bielizny w Krakowie, ul. Dwernickiego 1. Wiadomość w sklepie. 5926 1 3

Poszukuję zaraz praktykanta

agronoma

do majątku Kacice, w Królestwie Polskiem, obok Słomnik. Bliższe wyjaśnienia poda c. k. inżynier W. Hollinger, Kraków, ul. Krowoderska l. 37, I p., w godzinach południowych. 5427 6 8

Osoba

znająca krawieczyznę i białe szycie poszukuje szycia na wsi we dworze pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia list. pod Helena 1917 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5899 2 3

Szofer młody

egzaminowany, wolny od wojska, obeznany z motorami stałemi, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia listowne pod **„Szofer"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5884 2 3

Cukiernia

Stanisława Wężyka, Kraków, XXII, poszukuje subjekta. Posada zaraz do objęcia. 5804 3 3

Uczeń

8 kl. gimn. realn. poszukuje lekcyi na wsi. Zgłoszenia pod „Uczeń 7" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5838 2 2

Poszukuje się

ucznia z wyższej klasy gimn. lub realnej, aby przygotował chłopca do I kl. gimn. lub realnej, za wynagrodzeniem 30 K miesięcznie. Zgłoszenia listowne pod „Nauczyciel" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5887 2 2

Młody

przystojny handlowiec, lat 28, wolny od wojska, ożeni się z młodą, przystojną panną lub wdową, która dopomoże mu do otwarcia własnego handlu. Zgłoszenia wraz z fotografią, których zwrot ręczę słowem honoru, pod **„Przystojny 28"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5925 1 2

Obrazy, rzeźby

i inne dzieła sztuki

sprzedaje

Salon Sztuk Pięknych „ZACHĘTA".

Kraków, ul. Szczepańska 7, I p.

Lokal otwarty codziennie od godz. 11—7 wieczorem. — W niedziele i święta od godz. 11—1 po poł. 5222 4 5

Wspaniałe odcienia włosów

w kolorze blond złoty, popielatym, kasztanowatym i miedzianym uzyskuje się przy użyciu ekstraktu z kwiatów, wyrobu Franciszki Budziaszek, nie zawierającego żadnych szkodliwych składników, jakie znajdują się w wodzie tlenowej. Zdumiewający dobór kolorów! Przy zamówieniu prosi o nadmienienie, z jakiego koloru włosów i na jaki. Flakon 125 gr. 4 K 50 h i 250 gr. 8 K 50 h bez opakowania. Wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką.

Franciszka Budziaszek
kosmetyczka.

4913 **Kraków, ul. Grodzka 3, I p., front.**

Polecamy aktualne broszury:

Dr J. S. **Co to jest cholera i jak ją zwalczać** 30 h
— **Desinfekcya** (odkażanie) . . . . 20 „
— **Tyfus plamisty i brzuszny** . . . . 30 „
— **Dysenterya, jej istota i zwalczanie** . . . 30 „
Dr T. Janiszewski. **Tępienie much** . . . . 30 „
— **Tępienie owadów** . . . . 40 „

Wysyłka za nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

Księgarnia Podhalańska A. Z. Zembaty, Zakopane. 3813 9 10



Aparaty i słoje

do konserwowania jarzyn i owoców, także bez cukru, poleca
5730 wyłączna sprzedaż 2 6

H. Neufeld

handel żelaza
Kraków, Floryańska 12.

Ważne dla Pań!

Polecam Szan. P. T. Publiczności mój wielki skład jedwabi, tafty aksamitów i wełny, na suknie i kostyumy, oraz wszelkie podszewki brokaty i wateliny w wielkim wyborze; również wszelkie towary w zakres ten wchodzące, oraz wysprzedaż koronek **niżej cen fabrycznych!** — Z poważaniem

R. Goldlinger, Kraków
4632 7 3 Rynek gł. 9 (Pasaż Bielaka).

Węgli

w większych ilościach poszukuje **do kupna** fabryka w Czechach. **Karol Lunacsek, Wiedeń**, III/2., Kübeckgasse 6. 5917

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

32 c. k. Loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 26 lipca 1917

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt, IX., Hauptzollamtsgebaude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.
5430 4 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Tapicer.

Przerabia meble, materace i t. p. rzeczy, solidnie i niedrogo. Przyjmuje zamówienia na prowincyi. Wesołowski, Kraków, ul. św. Jana l. 13. 5843 3 5

Wyrób win owocowych

Jana Zielińskiego w Andrychowie zakupi każdą ilość porzeczek, jabłek, borówek, płacąc najwyższe ceny. 5859 2 8

Kupuję garderobę

męską używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 5799 2 10

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, obecnie ul. Konarskiego l. 30, I p., także u **Reima i Ski, Hanaka i Ski** i t. d. 5835 1 6

Duży lokal

suter. na składy, przy plantach, do wynajęcia od 1 października, względnie od 1 listopada b. r. Wiadomość: Ul. Smoleńsk 35, I p., na prawo, między g. 3—4 po poł. 5897 2 3

Poszukuje się

mieszkania z 4 pokoi z przynależnościami, od 1 października. Zgłoszenia pod **M.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5811 3 4

KARLSBAD

„Willa Polska"

Hotel Kaiserbad

vis-a-vis Kaiserbadu. Zakład dyjetetyczno-leczniczy, Dr W. Malczewski. — Kąpiele, leczenie radium, masaże i inne zabiegi lecznicze na miejscu. Prospekty na żądanie. Normalne pożywienie dla chorych zadewniono. 3922 13 0

Akademik

specyalista w matematyce i geom. wykreśl., poszukuje lekcyi na wyjazd lub w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Matematyk"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5863 2 3

Kamienica

piętrowa, o dwóch frontach, słoneczna, w dobrem położeniu do sprzedania. Dębniki, ul. Różana 26. 5957 1 2

Gramofon

dobrej marki, nowego systemu, bez tuby, zamykany, koloru machoniowego, z dużym wyborem, najnowszych płyt, zaraz do sprzedania. Dębniki, ul. Różana 26, u właścicielki. 5956 1 2

Starszy, rutynowany

kierownik młynów

podejmuje się budowy, reparacyj wszelkich młynów, może takowe wziąć w dzierżawę lub objąć posadę. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **A. B.** 5873 2 4

DZWONKI

elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
Telefon 3175. 2132 12 12

Zaraz do sprzedania

alpejska **koza** ze świeżem mlekiem. Wiadomość: Urbasiowa, Prokocim. 5842 3 3

Nauczycielka ludowa

z 9-letnim synkiem poszukuje na czas wakacyj, ewentualnie dłużej, jakiegokolwiek, odpowiedniego zajęcia. Może się zająć wychowaniem i nauczaniem dzieci, w potrzebie może przyjąć nadzór nad gospodarstwem domowem. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Zarząd szkoły **w Wojaszówce**, p. **Łączki Jagiellońskie.** 5844 3 3

Wyszedł z druku **9-ty, ostatni** tom dzieła

Haldana Macfalla

HISTORYA MALARSTWA

w przekładzie

Jana Kasprowicza, J. Ruffera i Wł. Witwickiego

Wydawnictwo to, jedno z największych w naszej literaturze, obejmuje 336 arkuszy druku in 4°, 270 barwnych reprodukcyj najznakomitszych obrazów od czasów renesansu do dni dzisiejszych, mapki, tablice synchronistyczne itd.

Do nabycia w 9 tomach, oprawnych w płótno angielskie, ze złoceniami, po 24·— K lub w 71 zeszytach po 2·50 K.

Dawni prenumeratorowie, zwracający się wprost do Administracyi, płacą za uzupełniające tomy po 18·— K, za zeszyty po 2·— K.

Przeglądać i nabywać można w **Administracyi Wydawnictwa**, Lwów, ul. Zyblikiewicza 35 (od 10—12 rano) i we wszystkich księgarniach. 5011 5 5

Meble używane z 3-ch pokoi

sypialni, jadalni i salonu, maglownia pokojowa i aparat do czyszczenia dywanów, tanio do sprzedania w 5876 3 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Buchaltera i korespondenta

przyjmie c. k. Ekspozytura budowlana w Sądowej Wiszni. Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego. — Reflektuje się tylko na siłę obznajomioną z prowadzeniem biura budowlanego i z praktyką. Odpisy świadectw pożądane. Podać należy referencye i warunki płacy do c. k. Ekspozytury budowlanej w Sądowej Wiszni.

5872 2 5 **Kierownik Ekspozytury.**

Do pielęgnowania chorych i położnic

w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry.

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I p.
Telefon 2044. 5775 3 3

Ogłoszenie.

Przyjęci zostaną natychmiast **pisarze, magazynierzy, sługy kancelaryjni, kucharze, woźnice,** płci męskiej lub żeńskiej, do Komendy powiatowej w Hrubieszowie, w c. i k. Generał-Gubernatorstwie wojskowem w Lublinie.

Magazynierzy posiadać muszą taką znajomość czytania, pisania i rachunków, jaką z ukończenia szkół ludowych nabyć mogli.

Koszta wyżywienia i ubrania musiałby pokrywać każdy z własnych środków.

Wynagrodzenie do 4 K dziennie, mogłoby ewentualnie wynosić i więcej, co musiałoby być przed zawarciem kontraktu ustnie lub pisemnie omówione, zależnie od tego, jakby to było starającemu się możliwem.

Prymitywne pomieszczenie darmo.

Petenci winni bezzwłocznie zgłosić się ustnie lub pisemnie do Komendy powiatowej wraz ze świadectwem moralności, a o ile starający się o miejsce jest lub był gdzie zajęty, ze świadectwem służbowem i podaniem żądanego wynagrodzenia. 5916

Kawaler

lat 22, przemysłowiec, posiadający gotówkę, dochód miesięczny 1.000 K, z powodu braku znajomości pragnie tą drogą zawrzeć znajomość z panną poniżej lat 22, obznajomioną z prowadzeniem interesu gospodnio-szynkarskiego. Posag wymagany, lecz nie konieczny. Rzecz traktuje na seryo. Anonimy do kosza. Zgłoszenia pod **„Szczęście 22"** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy." 5814 2 3

Rutynowany filolog

profesor gimnazyalny podejmie się przygotowania do egzaminu w zakresie studyów gimnazyalnych. Zgłoszenia pod **„Nauka"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5826 3 3

Inteligentna panna

przyjmie natychmiast posadę jako bona, ewentualnie do towarzystwa. Zna się dobrze na gospodarstwie domowem; może także zająć się słabą osobą, i t. d. Najchętniej w zachodniej Galicyi we dworze. Bliższa wiadomość pod adresem: Zofia Klonowska, poste-restante, Tarnów. 5676 2 2

Libretta

wyciągi fortep. i pojed. utwory z oper i operetek, szkoły na rozm. instrum., śpiewniki, bibl. teatrów amat., przewodniki i żurnale poleca Księgarnia Polska w Krakowie, ul. Sławkowska 3. 5267 7 10

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo 5639 6 20

Magistra farmacyi

do zarządu apteki poszukuje Apteka w Frysztaku. 5781 4 5

W Tarnowie

poszukuje się jednego lub dwóch pokoi umeblowanych z kuchnią lub używaniem kuchni. Zgłoszenia do kancelaryi adwokata Dra Sozańskiego w Dąbrowie. 5879 2 3

Adjunkta gospodarskiego

ze studyami rolniczemi, kawalera, na wikt, poszukuje zaraz Zarząd dóbr Krakowiec koło Radymna, stacya pocztowa i telegr. w miejscu. Odpisy świadectw pożądane. 5775 4 4

KRYNICA SOPLICÓWKO

Pensyonat i zakład leczniczy
Dra E. Zarzyckiego
otwarty. 4278 16 20

Poszukuje się

panny do biura, umiejącej biegle pisać na maszynie Underwood. Adres: w Gł. Ajencyi dzienników Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 5878 2 3

Antyki

srebro, szkło i porcelanę kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5297 9 20

Kamienica II-piętrowa

z ogródkiem, słoneczna, z całym komfortem, łaz., elektr., gaz, schody dla służby, wolna od podatku, solidnie zbudowana, tramwaj przed domem. Cena 150.000 K, dług 80.000 K, dochód 8.200 K. Sprzeda zaraz J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 5607 3 5

Willa Karpacka

w Krynicy-Zdroju wynajmuje (izrael.) pokoje **z utrzymaniem.** Panienkom bez rodziców zapewnia się troskliwą opiekę. 5683 4 4

Potrzebny służący

umiejący czytać i pisać. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 5062 5062

Dziewczęta

w wieku 16—24 lat, mieszkające w Krakowie, znajdą zajęcie w przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" od godz. 11—12. 5500 6 0

Staruszka

przez kalectwo niezdolna do pracy, znajduje się w przykrem położeniu. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. G.** lub podaje adres. 2759 3 0

Krawieczyznę damską

oraz szycie i naprawę bielizny przyjmuje i wykonuje niedrogo Walerya Podbielska, Kraków, ul. Poselska l. 20 oficyna, parter. 118 5 0

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. R.** 2773 2 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 13.

Rządca drukarni L. K. Górski.